



## LIST DO MOICH PARAFIAN (56)

Kochani!

Po adwentowej nadziei oczekiwania, znów nad Betlejem zaświeciła gwiazda wskazując, gdzie mamy pójść, aby zobaczyć i adorować Boga. Tylu ludzi na świecie nie zna Go wcale. Wielu przestało się tym przejmować i zastępuje prawdziwą świąteczną radość narodzin Zbawiciela pustym i pozbawionym duchowej oraz teologicznej głębi świeckim zwyczajem. Smuci zatem ten nieustanny brak wiary i odrzucanie objawionej Prawdy w chwilach tak trudnych doświadczeń naszego życia, kiedy nic nie może być pewne, a spokojny sen z naszych oczu oddala niejedną ukryta ze wstydu tła. Jak Bóg ma dziś przemówić do człowieka, gdy ten usurpuje sobie prawo do zastąpienia Go czystym rozumem i pychą, aby tylko nie pokłonić się przed Jego wszechmocą? Czy to niewinne Dziecię położone w żłobie wzbudza jeszcze ciekawość ludzkich serc, skądinąd spragnionych miłości i dobra? Może warto zatem przypomnieć sobie słowa Josepha Ratzingera, który przed laty ostrzegał świat, mówiąc: „tam, gdzie ludzie nie boją się Boga, stają się straszni dla siebie nawzajem”. A przecież od ponad dwóch tysięcy lat, w ten sam sposób przychodzi na świat Boży Syn, abyśmy byli wolni Jego mocą i szczęśliwi Jego miłością. To niewinne Dziecię odnawia w nas siłę, by pokonać i przetrwać różne kryzysy, które przynosi życie. Betlejemską grota wskazuje nam szczęśliwe miejsce, abyśmy pośrodku duchowej pustyni mogli ponownie odkryć stud-

nię ożywczej wody, która ma moc ugasić niejedno ludzkie pragnienie. W Bożym Dzieciątku w żłóbku objawia się to, co zapowiadał prorok Izajasz: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni” (Iz 11, 1). W Nim zostaną zjednoczone wszystkie przeciwności świata i nastanie ostatecznie powszechny pokój: „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłeciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą pospół i mały

chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przedstawiać będą ze sobą przyjaźnię, młode ich razem będą legaty. Niemowlę będzie igrać na gnieździe kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii” (Iz 11, 6–8). Boże Narodzenie może być tylko prawdziwe wtedy, gdy przyjmujemy ten fakt z silną wiarą, bo jest to za każdym razem obraz nowego początku, który przywraca nadzieję, przemienia ludzkie życie i uwalnia od wszelkiej słabości, grzechu

i nienawiści. Oto dlaczego świętujemy tak uroczyście ten fakt. To, co zrobimy z naszym życiem, jest całkowicie w naszych rękach. Przestań się zatem użalać. Każdy początek jest trudny, ale możliwy, by rozpocząć wszystko z Bogiem i w Bogu, który narodził się dla ciebie, dla mnie i dla całego świata. Błogosławionych chwil przy Żłóbku Pana, w szczerym zachwycie nad Jego prostotą, z serca Wam na ten świąteczny czas życzę i błogosławię.

Ojciec Proboszcz



Święta Rodzina, rys. Wojtek Kowalczyk

# POGOTOWIE MODLITEWNE

Zachęcamy wszystkich wiernych oraz naszych czytelników do nadsyłania na mailowy adres redakcji „Nie samym chlebem” intencji do modlitwy wstawienniczej za przyczyną Matki Bożej Bronowickiej – Opiekunki Małych Ojczyzn. W ten sposób chcemy włączyć się w wielką domową modlitwę Kościoła w intencji całego świata, naszych rodzin i bliższych, aby nigdzie i w nikim nie ustała wiara i ufność w Bożą Opatrzność.

## Modlimy się:

- ✚ O ustanie epidemii koronawirusa na całym świecie;
- ✚ O rychłą beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby OFM;
- ✚ Za papieża Franciszka, wszystkich biskupów i kapłanów, aby umocnieni łaską, Ducha Świętego w sposób czytelny i jasny przekazywali naukę Ewangelii;
- ✚ Za osoby poszukujące Boga, aby na swojej drodze spotkali prawdziwych świadków wiary;
- ✚ Za polskie służby graniczne, niech Bóg im błogosławi za ich odważną i pełną poświęcenia żołnierską służbę w obronie naszej Ojczyzny;
- ✚ O uświęcenie kapłanów oraz braci zakonnych pracujących przy naszej parafii;
- ✚ W intencji tych, którym obiecaliśmy naszą modlitwę;
- ✚ Za nauczycieli, wychowawców, dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej przy ul. Stawowej;
- ✚ O pełny powrót do zdrowia dla Stanisława Jamki;
- ✚ O świętość i wytrwałość w codziennych trudach dla małżonków;
- ✚ Za nieuleczalnie chorych, aby nie utracili wiary i nadziei w moc przyjmowanych sakramentów;
- ✚ O siłę i mocną wiarę dla męża i córki pogrążonych w żałobie po śmierci ukochanej żony i mamy;
- ✚ Za zmarłych parafian, fundatorów i dobroczyńców naszej parafii i klasztoru;
- ✚ Za zmarłego Kazimierza Łabno, aby dobry Bóg wynagrodził mu za uczynione dobro w naszej parafii chwałą zbawionych w niebie
- ✚ O wieczną szczęśliwość dla Anny Malinowskiej;
- ✚ O życie wieczne dla Jana Leończuka;
- ✚ Za wszystkich zmarłych spoczywających na Cmentarzu Pasternik.



## MODLITWA DO MATKI BOŻEJ BRONOWICKIEJ OPIEKUNKI MAŁYCH OJCZYZN

Maryjo Niepokalana i Królowo świata, z uszanowaniem i pokorą klękam u Twoich stóp i pozdrawiam Cię jako Matkę naszego Zbawiciela.

Wpatrzony w Twój wizerunek, Bronowicka Pani, proszę Cię za całą parafię, wszystkie rodziny i umiłowaną ziemię naszą, na której tyle znaków dobra i świętości nam pozostawiły: ludzka wiara i oddanie się Bogu Najwyższemu.

Tobie powierzam całe moje życie oraz nasze miasta i wioski, abys ich broniła przed grzechem i zakusami szatana.

Opiekunko Małych Ojczyzn spraw, aby nigdy nie ustała we mnie wiara w Boga oraz aby nie zabrakło w moim sercu miłości miłosiernej, zdolnej kochać każdego człowieka i cały nasz kraj.

Wyjednaj łaskawie to, o co Cię proszę, jeśli będzie to miłe Tobie i będzie na większą cześć i chwałę Twoją oraz uwielbionego Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

\*\*\*

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,  
i na wieki wieków. Amen.

PODNIĘŚ

RĄCZKĘ

BOŻE

DZIECIĘ

BŁOGO SŁAW

OJCZYZNĘ

MIŁĄ

Henryk Majkrzak SCJ

# BOŻE NARODZENIE

W każdą niedzielę i w uroczystości wyznajemy naszą wiarę w narodziny Jezusa Chrystusa, wypowiadając słowa: „Wierzę w Jezusa Chrystusa [...], który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Iluż to ludzi obchodzi Boże Narodzenie bez Chrystusa. Jedni ograniczają się do spotkań towarzyskich, inni tylko do prezentów, jeszcze inni do spożycia wielu dań i do łamania się opłatkiem. Tylu ludzi szuka sensu życia w rzeczach banalnych, bo nie wiedzą, jak wielka jest ich godność. To dla nich narodził się Jezus Chrystus!

Zachowując należyty dystans i odpowiednią miarę godności, która odróżnia Boga od człowieka, zauważamy, że tak jak co roku obchodzimy nasze imieniny, tak też co roku obchodzimy pamiątkę Bożego Narodzenia, aby nie zapomnieć o wielkiej dobroci Boga. Chrystus przyszedł do nas w postaci małego Dziecięcia dwa tysiące lat temu, co roku w Boże Narodzenie przychodzi do serc tych wszystkich, którzy Go znają i kochają, a po raz trzeci przyjdzie na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych.

U Ewangelistów znajdziemy różne wersje opisu narodzin Jezusa. Nie dziwny się temu. Kiedy kilka osób obserwuje jakieś wydarzenie, to każda z nich zwraca uwagę na inny szczegół. Najobszerniej opisuje narodziny Jezusa Mateusz, Marek pomija opis narodzin, Łukasz krótko wspomina fakt narodzin, a Jan zamiast opisu narodzin używa bardzo wzniosłych słów.

Pomyślmy o tych narodzinach! Z polecenia cezara Augusta miał odbyć się spis ludności. Józef z Maryją udali się w tym celu do Betlejem. Tam nadszedł dla Maryi czas rozwiązania: „Położyła Dziecię w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). Żłób, to nie kołyska. Być może Józef zbił na poczekaniu jakiś rodzaj żłóbka, bo żłódek Pański można do tej pory oglądać w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej. Narodzone Dziecię nie umie jeszcze mówić. Płacze. Przez jego cieniutką skórę widać prawie każdą żyłkę. Szybko zmarłoby bez troskliwej opieki Matki. Na szczęście serce Maryi pełne jest miłości do Dziecięcia.

Przenieśmy się naszą myślą do Betlejem w Ziemi Świętej, gdzie urodził się Jezus Chrystus. Miasto położone jest na dwóch wzgórzach. W podziemiach Bazyliki Narodzenia Pańskiego znajduje się słynna Grota Bożego Narodzenia, a w niej srebrna, czternastoramienna gwiazda z napisem w języku łacińskim: „Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est” (Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus). Pobożna cesarzowa Helena poleciła odsłonić groty i w roku 326 zleciła budowę wspaniałej Bazyliki, która po przeróbkach dotrwała do naszych czasów. Świątynia odwiedzana jest przez pielgrzymów z całego świata. Aby wejść do niej, trzeba bardzo nisko pochylić się. Zachęca to każdego wchodzą-

cego do pokory. Oprócz tego, w ubiegłych wiekach mułmanie znieważali to miejsce wjeżdżając do kościoła na koniach i osłach. Niskie wejście ukróciło te praktyki.

Dla nas chrześcijan narodziny Chrystusa stanowią centralne wydarzenie w dziejach świata. Urodził On się dla naszego zbawienia. Tymczasem na świecie wiele jest fałszywych postaci, fałszywych wielkości. Na przykład cesarz Napoleon obrabował Muzea Watykańskie i wiele innych muzeów w Europie. Dla jego pysznej chwały setki tysięcy żołnierzy zginęło na polach bitew w Europie. Rewolucja Lenina i Stalina upodliła życie milionów ludzi. To są te złudne, pozorne wielkości tego grzesznego świata!

Chrystus jest światłością świata, kto idzie za Nim, nie będzie chodził w ciemnościach, ale będzie miał światło życia. Pewnego dnia jeden z niewierzących zaskoczył w rozmowie spotkanego kapłana, mówiąc: „Nic nie zmieniajcie w swojej nauce. Kościół jest podobny do latarni morskiej, która oświeca ciemności, aby statki nie rozbiły się na wzburzonym morzu”.

Chrystusa potrzebują wszyscy, potrzebują Go również i strapieni i zasmuceni. Ktoś podzielił się wiadomością: „zmarł mój ojciec”. Można takiej osobie odpowiedzieć w następujący sposób: „Podziękuj Bogu za jego życie. W modlitwie dziękczynienia, odnajdziesz tak upragniony pokój duszy”. Chrystusa potrzebują samotni, którzy nie mają z kim słowa zamienić, potrzebują Go i ci, którzy w Nim odnajdują sens swojego życia. Potrzebują Go także ci, którzy pogrążeni są w bratobójczej walce. Kiedy w latach 90. XX wieku wybuchały na Bałkanach kolejne wojny, to małe dzieci patrzyły na okropności wojny. Wtedy papież Jan Paweł II apelował do dorosłych dramatycznym głosem: „Fermatevi davanti ad un bambino” (Zatrzymajcie się przed dzieckiem, które na to patrzy).

Dziecię Boże – źródło wzruszenia dla milionów ludzi, którzy to Dziecię przyjęli do swoich serc. Dziecię Boże – dla wielu innych znak, któremu się sprzeciwiają. Król Herod czyhał na Jego życie, a pogańskiemu cesarzowi Hadrianowi przeszkadzała nawet pamięć o Dziecięciu i dlatego ukrył przed ludźmi Groty Narodzenia, nakazując w roku 135 posadzić w tym miejscu gaj, drzewa.

Przeżywając Boże Narodzenie, powracajmy do dawnych, dobrych zwyczajów. Należy do nich błogosławienie znakiem krzyża dzieci, które wychodzą do szkoły. Chrystus to czynił! Czym jest świat bez obecności Chrystusa? Czym jest świat bez Boga? Nicością! Marnością! Czym jest życie człowieka bez Boga? Czymś, czego nie byłoby warto przeżyć! Rodzice, opowiadajcie dzieciom o pięknie naszej wiary i naszych zwyczajów. Przeżywajmy po chrześcijańsku Boże Narodzenie i, tak jak Maryja, rozważajmy w naszych sercach wielkie sprawy Boże.

*„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.  
(...) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.  
Wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli, dało moc, aby byli dziećmi Bożymi (...)”  
(J 1,1. 11–12)*

Bóg w małym Dziecku przychodzi na świat, aby ten świat został zbawiony.  
Niech Gwiazda Betlejemaska zwiastuje w Waszych sercach na nowo  
tę Dobrą Nowinę, odnawiając nadzieję, wiarę i miłość.

Włączając się w tę świąteczną radość Aniołów, życzymy Wam,  
Drodzy Czytelnicy „Nie samym chlebem”,  
wszelkich Bożych łask, radości, pokoju i dobra pośród bliskich i znajomych,  
a Dziecię Jezus niech błogosławi wszystkim  
teraz oraz w każdym dniu Nowego 2022 Roku.

*Redakcja!*



Halina Warzecha

# RADOSNYCH ŚWIĄT, CZY RADOŚCI Z BOŻEGO NARODZENIA?

Pisząc tegoroczne życzenia świąteczne użyłam słowa „radosne” i po chwili zastanowiłam się nad tym. Tyle jest przecież rzeczy, które w życiu codziennym sprawiają nam radość, jak chociażby dobre zdrowie, samopoczucie, sukces, awans, czy podwyżka w pracy. Jeśli ktoś patrzy dalej, cieszy się ze zdobywania wiedzy, odkrywania swoich talentów i sukcesów, uznania ze strony innych, z pięknych chwil życia rodzinnego. Najbardziej jednak cieszy jednak drugi człowiek i odwzajemniona miłość, która przemienia świat w nas i wokół nas.

Papież Benedykt XVI w jednej ze swoich katechez powiedział, że prawdziwa radość nie jest owocem rozrywki (...), prawdziwa radość związana jest z czymś znacznie głębszym. Oczywiście, w codziennym rytmie życia, często gwałtownym, ważne jest mieć przestrzeń czasową na wypoczynek, na rozrywkę, ale prawdziwa radość wynika ze związku z Bogiem. Ten, kto spotkał Chrystusa we własnym życiu, doświadcza w sercu spokoju i radości, której nikt i żadna sytuacja nie mogą zniszczyć.

Święty Augustyn bardzo dobrze to zrozumiał w swoim poszukiwaniu prawdy, pokoju i radości w różnorodnych sytuacjach, i zakończył te poszukiwania słynnym wyrażeniem, „iż serce człowieka jest niespokojne, nie znajduje pokoju, dopóki nie spocznie w Bogu” (por. *Wyznania*, 1, 1).

Święty Franciszek z Asyżu także szukał prawdziwej radości w uciechach i rozrywkach ówczesnego świata, ale nie odnalazł jej. W pokornej modlitwie pytał zatem Pana, co mam robić dla Ciebie, Panie? Otrzymał „dar Boży”, wielką charyzmę, przez którą do dziś podziwiamy Go, szanujemy, wzorujemy się na jego zachowaniu i sposobie życia. Stał się człowiekiem wielkiej radości, uczył, że prawdziwa radość, aby się ukazać, nie potrzebuje żadnego pustego śmiechu. Jest ona natomiast owocem Ducha Świętego, pochodzi z czystego serca i zdobywa się ją poprzez modlitwę. Radość u św. Franciszka nie była więc zwykłym cieszeniem się z Bożego błogosławieństwa, z posiadania wielu braci, z daru duchowej przyjaźni ze św. Klarą. Św. Franciszek potrafił radować się z przeciwności, z łaski niesienia codziennego krzyża, zarówno w przestrzeni ducha, jak też ciała. Radował się z łaski współcierpienia z ludźmi spychanymi na margines społeczeństwa, niedocenionymi, niezauważanymi, słabymi.

Bóg pozwala nam odkrywać prawdziwą radość każdego dnia. Radość, o której Biblia mówi aż 454 razy, gości zarówno w sercach zdrowych i silnych, cieszą-

cych się życiowymi sukcesami i dostatkiem, jak też słabych, chorych i ubogich materialnie. Prawdziwą radość rodzi: gorliwość i troskliwość, nastawienie i gotowość duszy oraz ciała do pełnienia wszelkiego dobra i miłosierdzie wobec innych.

W trzecią niedzielę Adwentu słyszymy słowo Boże wzywające nas: „Raduj się, duszo, w Bogu, Zbawcy moim”. Prorok Sofoniasz przekazuje nam, jak działa blisko Bóg: „Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, już nie będziesz bała się złego” (Sof 3, 15). Bóg odnawiając nas przez miłość „raduje się z nami jak w dniu uroczystego święta” (Sof 3, 17–18). Powodem radości jest więc osoba Boga, która stanowi prawdziwe źródło radości.

Tak, więc idąc do kościoła świątecznie przystrojonego, stając przed szopką, pamiętajmy: „To nie wyście Mnie wybrali, to Ja was wybrałem” (J 15, 16). Ojciec Pio przekazuje nam: „Boże Narodzenie ma jakąś delikatność, jakąś słodycz dziecięcą, która ujmuje całe moje serce. Niech Dziecią Jezus będzie Gwiazdą, która prowadzi po pustyni obecnego życia”.

Prawdziwa radość zatem nie jest i być nie może zwykłym, przejściowym stanem ducha ani czymś, co się osiąga w wyniku szczególnego wysiłku. Ona jest darem, który rodzi się ze spotkania z żywą osobą Jezusa, z ofiarowania Mu miejsca w nas, z przyjęcia Ducha Świętego, aby prowadził i umacniał nasze życie. Jakże prawdziwe są także słowa pieśni: „Wśród tylu dróg poprowadź mnie, gdzie radość wieczna jest”.



**Z NAUCZANIA  
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

## Napominanie innych

*Kiedy jesteśmy kuszeni, by źle osądzać innych, musimy najpierw zastanowić się nad naszą własną słabością. Jakże łatwo krytykować innych. Dobrze jest zadać sobie pytanie, co nas motywuje do napominania brata lub siostry i czy nie jesteśmy współodpowiedzialni za ich błąd. Najwyższą zasadą napomnienia braterskiego jest miłość: pragnienie dobra naszych braci i siostr. A także bardzo często tolerowanie problemów innych, wad innych w milczeniu i modlitwie, aby potem znaleźć właściwą drogę, aby pomóc im w poprawieniu się, a nie jest to łatwe. Najprostszą drogą jest plotkowanie, obmawianie, jakbym ja był doskonały, ale tego nie powinno się czynić. Potrzebne są łagodność, cierpliwość, modlitwa i bliskość. Podążajmy radośnie tą drogą, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu.*

Katecheza śródowna,  
3 listopada 2021

Marek Wach OFM

# SŁOWO, KTÓRE STAŁO SIĘ KSIĘGĄ

Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy zaproszeni do duchowego wyruszenia w drogę, pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem. I odkrywamy, że On sam miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abyśmy i my mogli się z Nim zjednoczyć. Godny podziwu znak żłóbka, tak nam drogi, zawsze budzi zadziwienie i zdumienie. Przedstawienie wydarzenia narodzin Jezusa oznacza zwiastowanie tajemnicy wcielenia Syna Bożego, z prostotą i radością. Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która wypływa z kart Pisma Świętego.

Decydującym środkiem przekazywania i przyjęcia dobrej nowiny o zbawieniu jest język. Biorąc pod uwagę, że na świecie istnieje tak ogromna ilość języków, zdajemy sobie sprawę z tego, że przekaz orędzia Bożego musi być tłumaczony i przekazywany w sposób jasny i zrozumiały dla wszystkich ludzi w różnych kulturach i kontekstach życia. Podstawowym „dokumentem” chrześcijaństwa jest Pismo Święte. Ogromną troską Kościoła zawsze było i jest tłumaczenie Biblii z języków oryginalnych na te dostępne w różnych stronach świata.

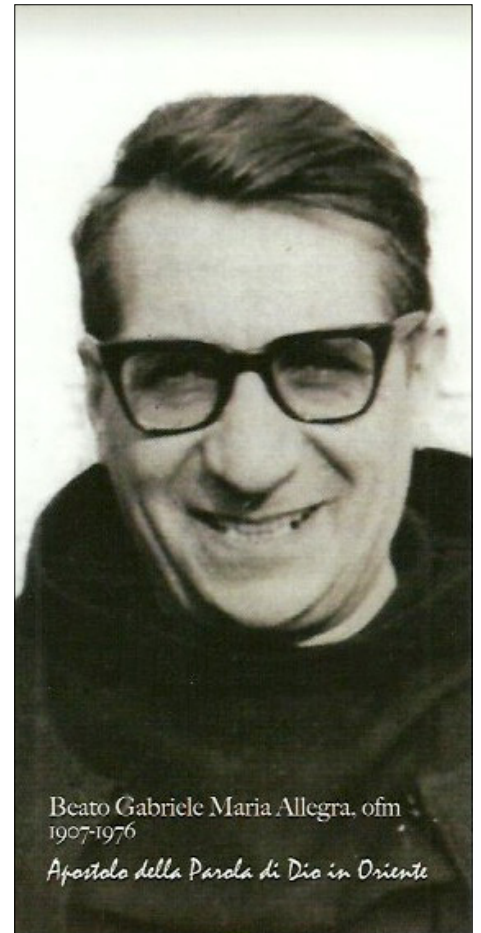
W ostatnich dwóch wiekach odnotowuje się ogromny wzrost tłumaczenia Pisma Świętego na wszystkich kontynentach. Z różnych badań wynika, że na świecie istnieje aktualnie ponad 2000 tłumaczeń Biblii, z czego 400 to kompletne wydanie Starego i Nowego Testamentu; 1000 tłumaczeń całego Nowego Testamentu – a statystyka ta według kontynentów przedstawia się następująco: 500 tłumaczeń całościowych lub częściowych w językach azjatyckich i afrykańskich; 300 w językach Australii, Oceanii, Ameryki Południowej i Centralnej; Europę prezentuje 200 tłumaczeń.

Z inicjatywy bł. Gabriele M. Allegry (1907–1976) i założonego przez niego *Franciszkańskiego Studium Biblijnego* w Pekinie, w latach 1946–1954 zostało przygotowane pierwszy raz w historii kompletne wydanie Ksiąg Starego Testamentu w języku chińskim w ośmiu tomach, zaś w latach 1957–1961 cały Nowy Testament w trzech tomach. Dzieła jedenastotomowego nie można jednak nazwać popularnym i dostępnym dla wszystkich wiernych. Pisał bł. G.M. Allegra: „wydanie Biblii w jednym tomie będzie stanowić moc Ludu Bożego, wraz z nim rozpocznie się nowa epoka w historii Kościoła Chińskiego”.

„Biblia Betlejem-ska” – tak nazwano Pismo Święte chińskie w jednym tomie, ponieważ „przyszło na świat” w Boże Narodzenie 1968 r. i z tego samego powodu nazywane jest czasem „Biblią Bożonarodzeniową”. Jak napisał sam Allegra „przyjęcie zrobione dla Biblii Bożonarodzeniowej było pełne radości, radości pokornej i głębokiej”.

Ukazanie się tego Pisma Świętego właśnie w Boże Narodzenie miało ogromne znaczenie dla Allegry. Za przykładem św. Franciszka miał on szczególną cześć do Dzieciątka Jezus. Z wielką radością każdego roku głosił nowennę przygotowującą do Uroczystości Bożego Narodzenia. W *Studium Biblijnym* na naczelnym miejscu, jak na tronie, umieszczona była figurka Dzieciątka Jezus, jaką otrzymał od bpa A. Gori, patriarchy łacińskiego Jerozolimy. Dzieciątko Jezus nazwane było „Królem i natchnieniem dla wszystkich współpracowników *Studium Biblijnego*”.

Allegra uważał, że całą teologię najprościej ujmowały słowa Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo, które stało się Ciałem”. Myśl teologiczna o wcieleniu Słowa Bożego bardzo fascynowała Allegrę, chętnie o nim pisał i rozmawiał. Pierwszym wyrazem Bożej miłości było stworzenie, a jej pełnia ukazała się w przyjściu Jezusa na ziemię. Dla Allegry Boże Narodzenie było najwyższą manifestacją miłości Bożej i najdoskonalszą formą oddania czci Bogu Ojcu. Według Allegry, przyjście na świat Syna Bożego to *Ars Patris*. W swojej myśli teologicznej starał się zgłębiać znaczenie imienia Jezus jako „Słowo Wcielone”, „Syn Człowieczy”, „Syn Boży” uważając, że pominięcie choćby jednego z tych imion w rozważaniach mogłoby „mocno okaleczyć całą teologię”. Jeśli ktoś chce poznać głębię miłości Boga, musi patrzeć na Jezusa rozważając Jego wcielenie.

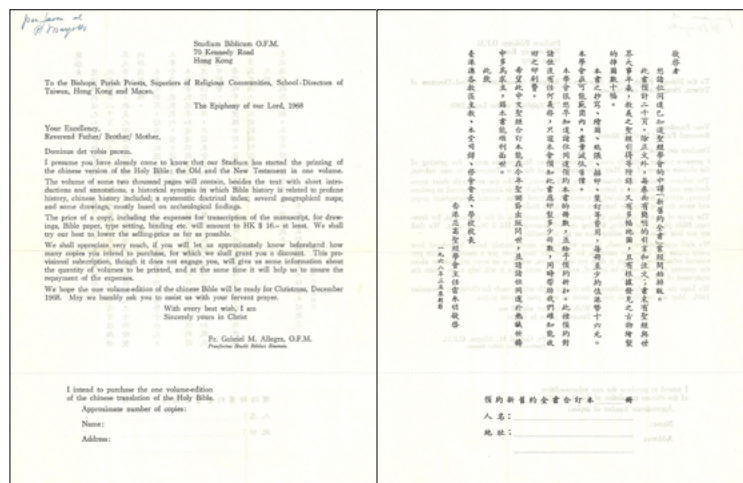


Bł. Gabriele M. Allegra (\*1907 †1976)



Kartka bożonarodzeniowa w języku angielskim i chińskim podpisana przez bł. G.M. Allegrę, upamiętniająca ukazanie się Biblii w 1968 r.

G.M. Allegra podkreślał mocno, że w Jezusie, wcielonym Synu Bożym, kryje się cała pełnia poznania mądrości i prawdy Stwórcy: „wszystko to, co istnieje, wszystkie prawa, według których poruszają się ciała niebieskie, życie w oceanach, jak i piękno symfonii Beethovena są zamysłem Boga wprowadzonym w czyn”. Zwykł być powtarzać: „Dziecię Jezus wpatrzywało się w oczy Maryi i w nich odczytywało wolę Ojca Niebieskiego, jaką miało wypełnić, a śpiew aniołów w grocie Betlejemskiej był cudownym dopełnieniem chwały wcielenia Syna Bożego”.



List w języku angielskim i chińskim promujący wydanie Biblii

Dla Allegrę źródłem poznania Jezusa jest Pismo Święte przepełnione żywą Jego obecnością. Dlatego uważał, że Biblia nie jest zwykłą księgą, ale **Słowem, które stało się Księgą**. W ten sposób miliardy ludzi na całej ziemi mają ułatwiony dostęp do poznania Boga i umacniania swojej wiary. Powtarzał wielokrotnie, że Pismo Święte „należy traktować prawie jak sakrament”.

Zagłębianie się w Pismo Święte było dla Allegrę okazją spotkania Chrystusa. Jak powiedział biblista ks. Joseph Zhang Wenxi, „tłumaczeniem Pisma Świętego na język chiński Allegra włączył się w dzieło wcielenia Syna Bożego. Odwieczne Słowo Boże stało się ciałem wśród Chińczyków, w piśmie chińskim, w kulturze chińskiej. Naród chiński mógł poznać przeogromne miłosierdzie Boga Ojca, który posłał swojego Syna, aby objawił miłość do każdego człowieka. Bariera, która utrudniała poznanie Słowa Bożego, została obalona. Swoim tłumaczeniem Pisma Świętego Allegra ubogacił wiarę. Teraz Jezus ma oblicze chińskie, kolor skóry żółty. Pismo Święte stało się bardzo bliskie”.

Przez około 30 lat Święta Bożego Narodzenia spędzał wśród trędowatych. Ofiarował im też figurkę Bożego Dzieciątka. W swoim pamiętniku Allegra pisał: „Święta Bożego Narodzenia przeżyłem z moimi trędowatymi. Z prawdziwą radością przy tej okazji udzieliłem chrztu ośmiu osobom dorosłym i jednemu dziecku dziesięcioletniemu. Tylko opowiadając, słowami mogłbym wyrazić ich pobożność i radość przeżywania tych Świąt”.

Kult dla tajemnicy Bożego Narodzenia wyraził w prostej a zarazem głębokiej modlitwie:

„O Słowo Wcielone, Słowo mojego Boga, chcę iść przez życie zasłuchany w Ciebie! Chcę słuchać Ciebie, w którym ukryte są wszystkie skarby Bożej Mądrości; Błogosławione Słowo Boga, Ty, który jesteś całą Prawdą, oddal od mojej duszy wszystkie ciemności tak, abym oświecony Twoim światłem poznał i wypełnił wolę Ojca”.

Według wielu obserwatorów „franciszkańskie tłumaczenie Pisma Świętego na język chiński pomogło zbliżyć do siebie dwie wielkie kultury: Chin i Europy”. Bł. G.M. Allegra, przez swój wkład przetłumaczenia Biblii, został nazwany „Świętym Hieronimem Chin”.

Ten błogosławiony franciszkański pochodzący z Sycylii, „apostoł narodu Chińskiego”, bezgranicznie rozmiłowany w Bogu, ukazuje nam Tajemnicę Bożego Narodzenia, która wzbudza tak dużo zadziwienia przede wszystkim dlatego, że odzwierciedla czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej miłości. Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas.

Krystyna Zofia Szczekan

# MOTYWY BOŻEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA W SZTUCIE MALARSKIEJ

Żadne święto liturgiczne nie jest tak popularne i powszechnie przyjęte, jak Święto Bożego Narodzenia. We wspólnej radości godzi wierzących i niewierzących. Świadectwa pisane, czyli Ewangelie, na które możemy się powoływać, rozjaśniają odkrycia archeologiczne powiązane z historią. Ewangelisci św. Mateusz i św. Łukasz najwięcej czasu poświęcają temu cudownemu okresowi. W opisach zauważamy pewien umiar

i powściągliwość, ponieważ wydarzenia związane z Bożym Narodzeniem były dziełem nadprzyrodzonym, ale też istniały w wymiarze ludzkim. Patrząc na Józefa, wchodzimy na ścieżkę zwykłych ludzi. Józef przeżywa dylematy po zaślubieniu, myśli nawet o odprawieniu Maryi, bojąc się oskarżenia i zniesławienia. Prawo obowiązujące wówczas wobec kobiety, która będąc narzeczoną została brzemienną, było bardzo surowe. Józef, cieśla z zawodu, człowiek sprawiedliwy i pobożny, za namową anioła ze snu, poddaje się woli Boga i z godnością wypełnia swoje posłannictwo: „Józefie nie bój się wziąć do siebie Maryi, albowiem z Ducha Św. jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 18–20). Zgoda Maryi na posłanie, jakie przyniósł jej Archanioł Gabriel, uczyniła z Niej Matkę Boga.

Ewangelia św. Mateusza mówi nam, że Józef umieścił Maryję w grocie, gdy przyszedł czas rozwiązania, ponieważ nie było miejsca w gospodzie. Piękna scena Bożego Narodzenia z pasterzami, zwierzętami, pokłonem trzech króli oddających cześć promieniującemu Bogiem Dzieciątku, stanie się źródłem wspomnień i marzeń rodzinnej miłości i ciepła. Piękne i niepolicone dzieła sztuki, związane z tym wydarzeniem, w zacisznych włoskich ogrodach, wśród dobrobytu, niczym nie przypominają warunków, w jakich żyli ludzie z Nazaretu.

Życie Świętej Rodziny, to sekret znany z apokryfów. Wśród łagodnych wzgórz, cyprysów, białych domków wydrążonych w wapieniu, żył Jezus zwany potem Nazarejczykiem. Zapewne uczył się od Józefa rzemiosła ciesielskiego, może uprawy roli, bowiem ślady tych wspomnień znajdujemy w przypowieściach Jezusa. Uczył się na pewno tekstów Starego Testamentu. Był biegły w nauczaniu. Tu włączają się komentarze ewangelistów: „Skąd On to ma? Czyż nie jest synem cieśli” (Mk 6, 2–3). Mając dwanaście lat naucza w świątyni. Prostotą i nabożnością zaskakują sceny Bożego Narodzenia pierwszych chrześcijan. Umieszczone w katakumbach, ukazują Najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem i Józefem wskazującym na gwiazdę. Tym samym zaświadczały o posłannictwie Jezusa. Syn Boży jest prawdziwym człowiekiem, ale też Odkupicielem. Z czasem będziemy świadkami tysięcy obrazów powstałych wedle stylów i upodobań artystów. W średniowiecznych przedstawieniach zaczęto pokazywać bliższą więź między Matką Boską, a Jej Synem. W nstawach ołtarzowych i pojedynczych obrazach spełnia się oczekiwania i wyobrażenia ludzi prostych, oczekujących radości i nadziei, uśmierzając w ten sposób ludzkie niepokoje i niesprawiedliwości. Ku czci Matki Bożej pięć się będą przepiękne kościoły. W XIV wieku zbudowana została Bazylika „Wniebowzięcia Marii Panny” z ołtarzem Wita Stwosza, oraz bazylika „Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Pelplinie”, bazylika NMP w Gdańsku, we Włocławku. Na Zachodzie paryska katedra w Notre-Dame NMP, katedra w Reims oraz w Chartres.



Cielesny wygląd Świętej Rodziny trudno pojąć, chociaż często stawał się świadectwem wiary. Florency piętnastowieczny malarz, mnich zakonu karmelitów Filippo Lippi, czy dominikanin Fra Angelico, tworzyli obrazy najczcigodniejsze, jakie należą się tylko osobom nadprzyrodzonym. Światło, jakim promieniają obrazy przedstawiające scenę Bożego Narodzenia, Zwiastowania czy Adoracji ze św. Janem, wkraczają w obszar znany tylko duszom religijnym. Do 8 grudnia obchodziliśmy ogłoszony przez papieża Franciszka Rok św. Józefa. Zaraz po Matce Bożej w historii Kościoła bardzo mocno zaznaczył się kult św. Józefa, cichego i sprawiedliwego męża. W XVI wieku św. Teresa z Avila, hiszpańska mistyczka, zakonnica, założonym przez nią licznym klasztorom nadała za patrona św. Józefa. Także wielcy malarze hiszpańscy: El Greco, Esteban Murillo, Francisco Goya, pozostawili nam niezwyklej wrażliwości przedstawienia ziemskiego Opiekuna Jezusa.

W Krakowie kult św. Józefa, dzięki karmelitom bosym, bardzo mocno wpisał się w historię naszego grodu. Powstały liczne kościoły pod wezwaniem Jego imienia. Św. Józef jest też Patronem naszego Miasta. Dziś, kiedy rodzina, religia, Kościół i ewangelizacja wystawione są na wielką próbę, warto przywołać postać mi bliską, a mianowicie urodzoną w Grodnie polską malarzkę Marię Gażycz (1860–1935). Maria była dobrze wykształconą osobą, pochodziła z zamożnej rodziny, znała pięć języków. Malarstwa uczyła się w Paryżu, jak wiele innych kobiet tego okresu. Będąc za granicą stała się uznaną artystką. Brała udział w licznych wystawach, m.in. w Warszawie, Paryżu i Monachium.

Jej życie artystyczne mieszało się z codziennością bycia matką i żoną. Wkrótce straciła to, co naj-

cenniejsze: męża i dziecko. Pomimo wychowania w mało religijnej rodzinie, odkrywa w sobie powołanie. W roku 1906 wstąpiła do klasztoru Sióstr Nazaretanek w Rzymie. Swoją posag oddała na remont kościoła i klasztoru. Pierwsze śluby zakonne złożyła w roku 1908, a wieczyste w roku 1912. Od tego czasu swoje obrazy podpisywała „Siostra Pawła z Nazaretu”. Wkrótce zajęła się nauczaniem i ewangelizacją. W latach 1908–1919 była przełożoną klasztoru Sióstr Nazaretanek pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Grodnie, w latach 1923–1928 mistrzynią nowicjatu w Albano i w latach 1928–1932 przełożoną tego klasztoru.

W założonych przez siostry szkołach, powszechnej, podstawowej i średniej, nauczano w języku polskim. Z czasem placówka sióstr stała się miejscem krzewienia patriotyzmu, kultury i miłości do potrzebujących oraz stała się znana poza granicami państwa. Maria nie przestała malować. W 1909 roku w Kościele po raz pierwszy celebrowano nabożeństwo czerwcowe. Na tę okazję „Siostra Pawła z Nazaretu” namalowała obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Większość obrazów tej artystki, po upaństwowieniu klasztoru, umieszczono w innych kościołach. Część z nich znajduje się również w Muzeum Polskim w Ameryce, a kilka w Muzeum Narodowym w Warszawie. W Polsce działa 840 sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Poprzez ewangelizację i wsparcie rodzinom, podtrzymują nadal płomień nadziei i wytrwałości, pomimo zwątpień i trudności, jakie często doświadczają rodziny. Warto zatem i o tym pamiętać, kiedy będziemy uroczystie obchodzić narodziny Zbawiciela.

Łukasz Buksa OFM

## ŚWIĘTA PRZEŻYWANE CZY UDAWANE?

Święta Bożego Narodzenia obchodzi się raz w roku. Co prawda w sklepach, telewizji czy gazetach trwają one od początku listopada, aż do samej wigilii i jeszcze trochę. Natomiast my czekamy do pierwszej gwiazdki, zasiadamy do wigilijnego stołu, gromadzimy się na pasterce w świątyniach, wypełnionej „po brzegi” wiernymi, by upamiętnić cud narodzin Jezusa. Wyśpiewujemy z zaangażowaniem uroczyste i pompacyjne *‘Bóg się rodzi...’* Świętujemy, spotykamy się w radości i wspominkach, kłótniach i żalach. Trochę zmęczeni przygotowaniami stawiamy sobie nowe wyzwania, coraz modniejsze postanowienia świąteczne, później noworoczne. Jednak czy aby na pewno tylko o to chodzi w tym wyjątkowym czasie, który jest refleksją nad tak zwanym „nowym początkiem”.

Co prawda dziś trudniej odkryć głębię i wartościowe znaczenie Świąt, ponieważ kiedy skupimy swoją uwagę tylko na tym, co zewnętrzne, trudno będzie dostrzec to, co najważniejsze w swej istocie. Dla jednych ten czas staje się momentem, aby trochę odpocząć i dziękując za wolne, mogąc zregenerować siły, by dalej z impetem ruszyć do przodu, pokonując wyzwania codzienności. Inni skupiają uwagę na dodatkowych zakupach, wkurzając się w sklepowych kolejkach, z przerażeniem, aby do domu przynieść tylko zakupy bez dodatku COVID.

Przechodząc Rynkiem krakowskim, nie sposób pominąć jarmark bożonarodzeniowy, który staje się coraz bardziej popularny w Polsce. Pozwala odnaleźć magiczny, świąteczny klimat, nawet wtedy, kiedy zima pogoda zupełnie nie ma zamiaru współpracować.

A na jarmarku zapach piernika oraz rozgrzewającego, aromatycznego wina przy rozbrzmiewających z głośników kolędach z łatwością jest w stanie zrekompenzować nam braki tego, co najważniejsze. Ale, czy aby na pewno?

Zauważmy, że Święta, to też jedna z niewielu okazji, kiedy wszyscy zachwycają się przysłowiowym kiczem! Nikomu nie przeszkadza sweterek z czerwonym nosem renifera Rudolfa, dmuchany Święty Mikołaj przed domem i migające ozdoby z lampek LED. Ten jeden, jedyny raz w roku, w ogóle to nie przeszkadza, a w dodatku już pod koniec jesieni skrupulatnie planujemy, jak w to nadchodzące Boże Narodzenie pokonać sąsiada w niepisanej bitwie na dekoracje w ogrodzie, lub jak zrobić najpiękniejsze zdjęcie i nakarmić Social Media wyidealizowanymi scenami życia rodzinnego.

I jeszcze choinka. Możemy sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez śniegu, bez 12 potraw, bez sianka pod obrusem czy bez obcałowywania przez każdego członka rodziny podczas składania sobie życzeń. Jednak święta nie byłyby takie same bez niekwestionowanej królowej Bożego Narodzenia, czyli choinki. Nie jest ważne, czy będzie ona niewielka, wysoka, gęsta i rozłożysta, sztuczna lub prawdziwa, świeżo przywieziona z lasu. Świąteczne drzewko to must have każdego domostwa. Tradycyjny symbol tego wspaniałego czasu, a jednocześnie dekoracja, która sprawia, że salon wygląda o wiele przytulniej i bardziej rodzinnie.

A do tego jeszcze klasyk świątecznego kina, czyli *Kevin sam w domu*. Ta produkcja filmowa w wielu domach jest nieodzowna i ważniejsza w przeżywaniu świąt, niż symboliczne puste miejsce przy stole. Co prawda to prawda, oglądamy go w rodzinnym gronie,

lecz często, niestety kosztem odwiedzin tych, którzy są obok nas, może nawet za ścianą i siedzą samotnie.

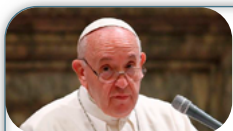
**To tylko niektóre momenty z życia „około” świątecznego, ale czy to jest ich istotą?**

Boże Narodzenie jest jednym z najbardziej uroczystych oraz najważniejszych świąt. Bez względu na światopogląd czy wyznanie znaczna część społeczeństwa oddaje się z radością świętowaniu. Każdy oczywiście na swój sposób. Jedni rozsmakowują się w bożonarodzeniowym menu, inni z zaangażowaniem przystrajają dom lampkami choinkowymi, a jeszcze inni poszukują idealnego drzewka, pod którym pojawi się góra mniej lub bardziej trafionych prezentów.

Chyba dojrzewam i zaczynam rozumieć, że narodziny Jezusa w ubogiej stajni, wydarzyły się tam po to, aby nas wybudzić z letargu świątecznego i zwrócić naszą uwagę na to, co tak naprawdę jest najważniejsze. Otoczka świąteczna dotyka każdego człowieka, czy tego chce, czy też nie. Jednak doświadczając cudu spotkania z narodzinami zapowiadanego i oczekiwanego Zbawiciela, zyskujemy po raz kolejny sposobność odkrycia na nowo swojej ludzkiej twarzy, dobra, wrażliwości, empatii, czyli tego, co pogubiliśmy uczestnicząc w przysłowiowym wyścigu szczurów. Uniwersalność świąteczna w tej całej świątecznej otoczkce, „tęskni” za tym, co najważniejsze, sensem życia. Nie da się zrozumieć przecież człowieka skąd jest bez ubożego betlejemskiego żłobu, gdyż tam przyszła Miłość, która nadała cel naszemu „być”. Stąd dla mnie niezrozumiałe jest oddzielenie Bożego Narodzenia od Betlejem, czy też zastępowanie ich tym wszystkim, co ma dopomagać wyrazić istotę świąt. Pewnie będzie nam dane przeżyć kolejny czas świętowania, który zwłaszcza teraz, gdy Covid-time zubożył relacje, wymaga od nas większego zaangażowania i determinacji w byciu, w sztuce odkrywania i wyrażania siebie. Bóg narodzi się na pewno, aby móc zamieszkać w naszych sercach, zająć miejsce, które mu przygotowujemy. Lecz warto pomyśleć przy tej okazji wieszając kolejną skarpetę nad kominkiem, przygotowując domową szopkę, podśpiewując kolędy z gwiazdami z „telewizorni”, czy w moim życiowym mieszkaniu, sercu, Bóg ma się gdzie się narodzić?

Warto zapamiętać, że odzieranie świąt z religijnych odniesień, jest jak obchodzenie urodzin bez udziału jubilata, to tak jakbyśmy przyszli do kogoś na imieniny i wyprosilili go za drzwi. Wówczas święta zamieniają się w „święta zimowe”. W Boże Narodzenie świętujemy urodziny Jezusa, czyli fakt, że sam Bóg stał się bezbronnym dzieckiem, jednym z nas. Przyjście Boga jest dla nas wezwaniem, by nie zamykać się w czterech ścianach, ale pamiętać o innych, zwłaszcza samotnych i cierpiących.

Zachęcam do tego, aby to, co ma wspomóc w przeżyciu świąt, nie odebrało i nie zajęło należnego miejsca temu, co najważniejsze, Bogu, który się rodzi, że aż moc truchleje. A i jeszcze jedno: aby Boże Narodzenie było udane, a nie udawane, trzeba przeżyć je razem z Panem Bogiem i bliskimi.



#### Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

#### Owoce Eucharystii

*Jezus jest obecny w sakramencie Eucharystii, żeby być naszym pokarmem, żeby został przyswojony i stał się w nas tą odnawiającą siłą, która przywraca energię i przywraca wolę do wyruszenia w drogę na nowo po każdym postoju lub po każdym upadku. Lecz to wymaga naszej zgody, naszej gotowości do przemiany siebie, naszego sposobu mówienia i działania, i pozwolenia na to; w przeciwnym razie celebracje eucharystyczne, w których uczestniczymy, sprowadzają się do pustych i formalnych obrzędów. Drugi skutek to wzajemna komunika uczestniczących w Eucharystii, tak iż stają się jednym ciałem, tak jak jeden jest chleb, łamany i rozdawany. Jesteśmy wspólnotą, która karmi się Ciałem i Krwią Chrystusa. Komunika z Ciałem Chrystusa jest skutecznym znakiem jedności, komunii, dzielenia się. Nie można uczestniczyć w Eucharystii, jeżeli nie angażujemy się w szczere, odwzajemniane braterstwo. Pan jednak dobrze wie, że same ludzkie siły nie wystarczą do tego. Dlatego zostawił nam sakrament swojej rzeczywistej obecności, konkretnej i stałej, abyśmy trwając zjednoczeni z Nim, mogli zawsze przyjmować dar miłości braterskiej „Trwajcie w miłości mojej” (J 15, 9), powiedział Jezus, a jest to możliwe dzięki Eucharystii. Trwanie w przyjaźni, w miłości.*

Boże Ciało 2020

Wacław Michalczyk OFM

# NOWY ROK LITURGICZNY I DUSZPASTERSKI

Od 1. niedzieli Adwentu, czyli 28 listopada 2021 rozpoczął się nowy rok kościelny albo liturgiczny w całym Kościele, a w naszej Ojczyźnie także nowy rok duszpasterski. Będzie on trwał do Adwentu 2022. Ten obecny rok jest w Polsce trzecim i ostatnim z trzyletniego cyklu poświęconego Eucharystii pod ogólnym hasłem: „Eucharystia daje życie”. Pierwszemu rokowi towarzyszyły słowa: „Wielka tajemnica wiary”. Miał on na celu pogłębienie w nas rozumienia tej wielkiej tajemnicy wiary, jaką jest właśnie Eucharystia, i jej znaczenie w codziennym życiu chrześcijańskim. Drugi rok (2020–2021) przebiegał pod hasłem: „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”, a jego zamierzeniem było uwrażliwienie nas wszystkich, by zawsze godnie, z żywą wiarą i zaangażowaniem uczestniczyć we Mszy św. Natomiast temat obecnego roku brzmi: „Posłani w pokoju Chrystusa”. Ten kolejny rok duszpasterski ma nam pomóc zrozumieć, że Eucharystia właściwie nigdy się nie kończy, lecz powinna rozciągać się na całe nasze życie.

Kapłan po końcowym błogosławieństwie mówi do nas: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Oznacza to, że Msza się nie kończy wraz z tym błogosławieństwem – ona trwa nadal, tyle że w naszym życiu. „Moja Msza jest moim życiem, a moje życie jest przedłużającą się Mszą” – napisał kiedyś chilijski jezuita św. Albert Hurtado.

Warto zauważyć, że słowo *missa* (msza) pochodzi od *missio*, czy posłanie. Kończąc odprawianie Mszy kapłan mówi do nas w imieniu Chrystusa: „Idźcie! Idźcie do swoich domów, rodzin, miejsc pracy, bo jesteście posłani! Jesteście posłani, aby to, co przeżyliście na Eucharystii, zanieść do swojej codzienności. Żyć tym, co wydarzyło się na Eucharystii. Niech Msza święta trwa w waszym życiu”!!! Dlatego w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „liturgia, w której dokonuje się misterium Zbawienia, kończy się posłaniem wiernych (*missio*), aby pełnili wolę Bożą w codziennym życiu” (nr 1332). W czasie każdej Mszy św. jesteśmy więc posłani, by przygotować Bogu miejsce w naszym życiu i w tym świecie.

Pełny i świadomy udział we Mszy ma owocować prospołecznymi postawami, miłosierdziem i troską o ubogich. „Eucharystia zobowiązuje do pomocy ubogim, do rozpoznawania Chrystusa w najuboższych Jego braciach” (KKK nr 1397). Starożytny autor chrześci-

jański z IV wieku pisał: „Po zakończeniu Eucharystii, każdy spieszy, by spełnić dobry czyn”. Na drzwiach wejściowych do jednego z kościołów były dwa napisy: nad wejściem, z zewnątrz: „Tędy się wchodzi, by miłować Boga”, nad wyjściem zaś: „A tędy wychodzi, by miłować człowieka”. O słynnym działaczu chrześcijańskim i profesorze paryskiej Sorbony, bł. Fryderyku Ozanamie (+1853), czytamy, że po Komunii św. szedł do człowieka sparaliżowanego i spełniał przy nim najniższe posługi. Na wzór Chrystusa, który w Komunii św. stał się codziennym chlebem, on dla swojego brata chciał być codziennym chlebem. Naśladował Eucharystię. Był jej prawdziwym świadkiem.

Jedną z najpiękniejszych postaci Kościoła w Polsce z przełomu XIX i XX wieku jest św. Brat Albert (+1916). „Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia”, tak zatytułował swoją książkę o Br. Albercie pisarz Adolf Nowaczyński. Z czego pochodziło piękno duchowe Br. Alberta? Z jego teologii chleba. Oto mówił on i pisał: „Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić, nakarmić się, jeśli jest głodnym”. To była jego podstawowa zasada. Zasadę tę realizował on z niezwykłą konsekwencją.

Był wybitnym artystą malarzem, rozwijającym swój talent w kraju i za granicą. Pewnego dnia rzucił ubranie arystokraty, przywdział na siebie workową szatę, przepasał się sznurem, aby stać się chlebem dla najbiedniejszych, dla nędzarzy. Zakładał dla nich schroniska, domy opieki nad nimi. Żył teologią chleba. Tej teologii nauczył go nie kto inny, tylko Chrystus, który w Eucharystii stał się chlebem dla ludzi. Br. Albert naśladował Eucharystię, naśladował Chrystusa stając się dla ludzi chlebem. Był świadkiem Jezusa Eucharystycznego, świadkiem swojej codziennej Komunii św.

Objawiająca się od 1981 roku Matka Boża w Medziugorze na Bałkanach pewnego razu powiedziała, że uczestniczenie we Mszy św. w sposób obojętny oznacza powrót do domu z zimnym i pustym sercem.

Niech dobry, zaangażowany, z żywą wiarą udział we Mszy św. umacnia naszą wiarę, ożywia miłość do Boga i bliźniego, a także uświadamia nam, że po każdej Mszy św. jesteśmy posłani, aby być świadkami Chrystusa, aby wносить pokój, wzajemną życzliwość, otwartość na potrzebujących pomocy w codzienności naszego życia.

## „GODNY PODZIWU ZNAK”

Pod takim tytułem Ojciec Święty Franciszek dnia 1 grudnia 2019 roku ogłosił swój *List apostolski o znaczeniu i wartości żłóbka*. Chodzi o żłóbek, albo inaczej szopkę, która w okresie świąt Bożego Narodzenia przyozdabia nasze świątynie. Poniżej przytoczymy różne fragmenty wspomnianego dokumentu papieskiego, który ma dziesięć punktów.

„Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która wypływa z kart Pisma Świętego. Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka. I odkrywamy, że On nas miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abyśmy i my mogli się z Nim zjednoczyć”. Papież pragnie wesprzeć piękną tradycję, aby na Boże Narodzenie przygotowywać i umieszczać żłóbek nie tylko w kościołach, ale – jak jest np. we Włoszech – „w domach, w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, więzieniach, na placach” (1).

Żłóbek wywodzi się z Ewangelii. „Św. Łukasz Ewangelista mówi zwyczajnie, że Maryja »porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie« (Łk 2, 7). Wchodząc w ten świat, Syn Boży znajduje miejsce tam, gdzie zwierzęta przychodzą jeść. Siano staje się pierwszym posłaniem dla Tego, który objawi się jako »chleb, który z nieba zstąpił« (J 6, 41)”.

Następnie Papież przypomina, że naszą tradycję żłóbka zawdzięczamy św. Franciszkowi z Asyżu, jego twórczej inscenizacji narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. Miało to miejsce w noc święta Bożego Narodzenia, 25 grudnia 1223 roku w pustelni Greccio, w pobliżu miasta Rieti. Święty polecił wcześniej przygotować żłób z sianem oraz sprowadzić wołu i osiołka. W świętą noc przybyło do Greccio wielu braci. Przybyli także licznie zaproszeni mężczyźni i kobiety z okolicy, przynosząc kwiaty i pochodnie, aby rozświetlić tę niezapomnianą noc, wypełnioną modlitwą i śpiewem. Jeden z braci kapłanów odprawił na żłobie Mszę św., ukazując związek między Wcieleniem Syna Bożego a Eucharystią. „Ludzie, którzy się zbiegli, w obliczu sceny Bożego Narodzenia, okazali nigdy wcześniej nieznaną, niewypowiedzianą radość. W ten sposób zrodziła się nasza tradycja” (2).

I tak „św. Franciszek, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego dzieła ewangelizacji. Jego nauczanie przeniknęło do serc chrześcijan i pozostaje aż do naszych dni jako autentyczna forma zaproponowania na nowo piękna naszej wiary z prostotą... Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zadziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości... Ten, który się narodził z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, gdy jesteśmy zdezo-

rientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu” (3).

W dalszej części swego Listu Ojciec Święty dokonuje przeglądu różnych elementów, znaków żłóbka, aby zrozumieć ich znaczenie. Najpierw jest to „gwiazdźskie niebo w ciemności i w ciszy nocy”. Co ono symbolizuje? „Pomyślmy, ile razy nasze życie otacza noc. Otóż, nawet w tych chwilach Bóg nie zostawia nas samych, ale staje się obecny, aby odpowiedzieć na decydujące pytania: kim jestem? Skąd pochodzę? Dlaczego urodziłem się w tym czasie? Dlaczego kocham? Dlaczego cierpię? Dlaczego umrę? Aby odpowiedzieć na te pytania, Bóg stał się człowiekiem. Jego bliskość niesie światło tam, gdzie jest mrok i oświeca tych, którzy przechodzą przez ciemności cierpienia” (4).

Góry, strumienie, owce, pasterze. „Ileż wzruszenia powinno nam towarzyszyć, gdy widzimy w żłóbku góry, strumienie, owce i pasterzy!” Jak zapowiadali prorocy „całe stworzenie uczestniczy w święcie przyjścia Mesjasza. Aniołowie i gwiazdy-komety są znakiem, że my również jesteśmy powołani, by wyruszyć, dotrzeć do groty i adorować Pana. Pasterze stają się pierwszymi świadkami tego, co istotne, to znaczy zbawienia, które jest dane. To najbardziej pokorni i najubożsi potrafią przyjąć wydarzenie Wcielenia” (5).

„Ubody i ludzie proszą w żłóbku przypominają, że Bóg stał się człowiekiem dla tych, którzy bardziej odczuwają potrzebę Jego miłości i proszą o Jego bliskość. Jezus urodził się ubogi, prowadził proste życie, aby nas nauczyć uchwycenia tego, co istotne i tym żyć. Ze żłóbka wyraźnie wyłania się przesłanie, że nie możemy dać się zwieść bogactwu i wielu ulotnym propozycjom szczęścia” (6).

Figurki Maryi i Józefa. „Maryja jest mamą, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić... Widzimy w Niej Matkę Boga, która nie zachowuje swego Syna jedynie dla siebie, ale prosi wszystkich, aby byli posłuszni Jego słowu i wprowadzili je w życie”.

Obok Maryi jest św. Józef. „Zwykle przedstawiany jest z kijem w dłoni, a czasem również trzymający lampę. Św. Józef odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Jezusa i Maryi. Jest opiekunem, który niestrudzenie chroni swoją rodzinę... jest pierwszym wychowawcą Jezusa-dziecka i nastolatka. Jako człowiek sprawiedliwy zawsze ufał woli Bożej i ją realizował” (7).

Figurka Dzieciątka Jezus. „Bóg przedstawia się w ten sposób w dziecku, aby powierzyć się objęciu naszych ramion. W słabości i kruchości ukrywa swoją moc, która wszystko stwarza i przekształca. W Jezusie Bóg był dzieckiem i jako takie chciał objawić wspaniałość swojej miłości, która przejawia się w uśmiechu i w wyciągnięciu rąk ku każdemu... Żłóbek ukazuje

nam, pozwala nam dotknąć tego niezwykłego i wyjątkowego wydarzenia, które zmieniło bieg historii, a od którego również liczymy lata przed i po narodzeniu Chrystusa” (8).

Mędracy. „Obserwując gwiazdę, ci mądrzy i bogaci władcy ze wschodu udali się do Betlejem, aby poznać Jezusa i ofiarować Mu dary w postaci złota, kadzidła i mirry. Złoto oddaje cześć królewskości Jezusa; kadzidło, Jego boskości; mirra, Jego świętemu człowieczeństwu, które zazna śmierci i pochówku... Mędracy, gdy stają przed Królem-Dzieciątkiem przepełnia ich wielka radość. Nie dają się zgorszyć ubóstwem otoczenia. Nie wahają się paść na kolana i oddać Mu pokłon. Z pew-

nością po powrocie do swego kraju opowiedzieli o tym zaskakującym spotkaniu z Mesjaszem, zapoczątkowując podróż Ewangelii pośród narodów” (9).

„Wszędzie i w jakiegokolwiek formie, złóbk mówią o miłości Boga – Boga, który stał się dzieckiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego człowieka, niezależnie od stanu, w którym on się znajduje... W szkole św. Franciszka otwórzmy serce na tę prostą łaskę, pozwólmy, aby z zadziwienia zrodziła się pokorna modlitwa; nasze «dziękuję» Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawić samymi” (10).

wm

## 25-LETNI JACEK KRAWCZYK KANDYDATEM DO CHWAŁY OŁTARZY

Diecezja rzeszowska, za zgodą Konferencji Episkopatu Polski, rozpoczyna starania o wyniesienie przez Kościół do chwały ołtarzy 25-letniego Jacka Krawczyka. Może on być wzorem dla każdego młodego człowieka. Urodził się 16 sierpnia 1966 roku w Rzeszowie. Zmarł po ciężkiej walce z nowotworem 1 czerwca 1991 roku w szpitalu onkologicznym w Krakowie. Pragnął zostać lekarzem. Studiował na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od najmłodszych lat pomagał potrzebującym i niósł światło Chrystusa biednym, pogrążonym w nałogach, chorym. Angażował się w dzieło miłosierdzia i jednocześnie prowadził głębokie życie duchowe. Pracował nad sobą i swoim charakterem, wymagał od siebie dużo, by jak najlepiej służyć innym. Żył pełnią życia, a wszystko dla chwały Boga, dla Kościoła i swoich bliźnich – szczególnie tych potrzebujących i pogrążonych w cierpieniu.

Jacek już jako licealista zawsze Wigilię Bożego Narodzenia spędzał ze swoimi podopiecznymi z Domu Rencistów. Jego rodzice czekali do późnych godzin wieczornych na syna, by razem z nim zasiąść do świątecznego stołu. Jako student teologii w Lublinie dawał świadectwo przez radość życia, otwarcie na potrzeby innych ludzi. Opiekował się chorymi – zarówno starszymi, jak i dziećmi, których odwiedzał w lubelskich szpitalach oraz hospicjach. Docierał też do melin, by ratować ludzi z nałogu pijaństwa. Pomagał w różnoraki sposób ubogim, także angażując do pomocy innych. Był osobą nieprzeciętnej wiary, która kierowała go do bezustannego wspierania innych.

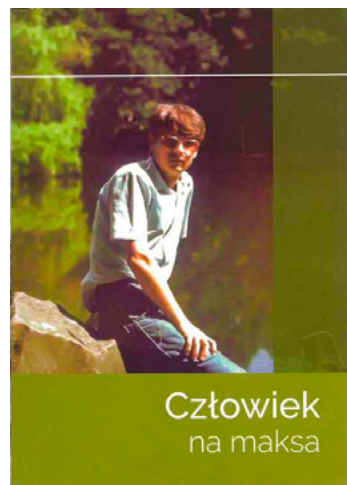
Z uśmiechem na twarzy, z radością w sercu oraz pragnieniem życia i czynienia dobra znosił wyczerpującą chorobę. W tych trudnych chwilach pisał teksty o pogodzeniu się ze śmiercią i ofiarowaniu życia Chry-

stusowi. Lekarka, która leczyła go w Krakowie, zostawiła takie świadectwo: Ja w życiu nie spotkałam prawdziwego chrześcijanina. Jeśli sobie wyobrażam, jaki on powinien być, to Jacek był właśnie takim. Inny wierzący lekarz powiedział o nim, że to kandydat do świętości. Koledzy Jacka ze studiów w Lublinie, wracając z pogrzebu swojego przyjaciela, mieli wrażenie, że uczestniczyli w pogrzebie świętego.

Po ukazaniu się w 2007 roku książki *W pół drogi*, która przedstawia m.in. przykład przeżywania cierpienia przez Jacka, jego mama otrzymała prawie 500 listów, w których ludzie pisali o tym, jak wiele dla nich znaczy postać Jacka. Niektórzy opowiadali, iż za jego wstawiennictwem modlą się i są przekonani, że on im pomaga i że powinien być ogłoszonym świętym.

Jeden z inicjatorów procesu beatyfikacyjnego Jacka Krawczyka i autor poświęconej mu nowej książki *Człowiek na maksa*, o. prof. Andrzej Derdziuk, kapucyn, zaznacza, że jest to przykład zwyczajnego świętego z naszego sąsiedztwa. Dziś, gdy młodzi ludzie wypisują się z religii i nie chcą spoglądać na krzyż, niech zobaczą przykład życia zakotwiczonego w wierze. On nic nie stracił przez wiarę. Wprost przeciwnie, czerpał z życia jeszcze więcej. Jacek pokazuje nam, iż przeżywanie swojej wolności, swoich pasji i realizacja planów we wspólnocie Kościoła staje się jeszcze głębszą i doskonalszą formą życia. Jacek Krawczyk to ważny przykład, że można żyć pełnią życia, a jednocześnie być wierzącym w Kościele. On przeżył tylko 25 lat, a wykazał się wielką dojrzałością wiary i mądrością życia.

wm



Barbara Mikuszevska-Kamińska

## KIM JESTEŚ?

*Ten, kto zna innych ludzi, posiada tylko wiedzę,  
ten, kto zna siebie samego, jest człowiekiem oświeconym.*

Laozi (VI w. p.n.e., w: Tao Te Ching)

Poruszony dziś problem samookreślenia się człowieka jest szczególnie ważny dla ziemskiego życia. Każdy myślący człowiek odczuwa potrzebę zadumy nad sobą i światem. Jak powiedział ojciec nowożytnej filozofii Kartezjusz (1596–1650) „*cogito ergo sum*” – „myślę więc jestem”, żeby zaistnieć, musimy opierać się na rozumie, wysuwać wnioski... myśleć. To myśl jest niezbędna, aby „być”. Świadome dążenie do samookreślenia swojej osobowości budzi się najczęściej w chwili zwątpienia, rozterek, doznania zawodu życiowego. Pytamy wtedy: „kim jestem naprawdę?”. To właśnie codzienność domaga się rozumnego odniesienia do szukania prawdy, dobra oraz odkrywania własnego miejsca na ziemi.

W tym miejscu zacytuję słowa świętego Jana Pawła II (zob. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, s. 114) „człowiek oczywiście jest istotą skończoną, zamkniętą w czasie i przestrzeni, podporządkowaną prawom materii i przyrody. Jest równocześnie istotą otwartą w kierunku tego, co nieskończone (absolut)... jest otwarty w kierunku samej prawdy, piękna i dobra... człowiek posiada bowiem strukturę bytu skończonego”. Tak nasz niezapomniany wielki papież widział istotę człowieczą.

Na przestrzeni minionych wieków wielu filozofów i pisarzy wypowiadało się na temat człowieka. Tak na przykład Antoni Czechow (1860–1904, zob. *Aforyzmy*, s. 15 i 79) pisał: „każdy człowiek ukrywa coś w sobie”. Trzeba to „coś” odczytać, i dalej „powiedz mi, czego pragniesz, a powiem ci, kim jesteś” – czyli po czynach ich poznanie, zrealizowane pragnienia odkrywają prawdziwą część naszej osobowości.

Przechodząc do myśli Lwa Tołstoja (1828–1910): „każdy człowiek ukrywa coś w sobie” (*Aforyzmy*, s. 15), rozumiemy, że miał on na myśli owo wnętrze człowieka, często niechętnie ukazywane, lub nieodkryte przez człowieka w procesie samopoznania. Pisał też (zob. *Aforyzmy*, s. 16), że „dla każdego człowieka najważniejszym podmiotem poznania jest on sam i jego siła duchowa”. Stąd też wynika dla nas ponadczasowa obligatoryjna autorefleksja. Dodaje też, „że los człowieka bywa taki lub inny w zależności od tego, jak człowiek pojmuje swoje życie” (tamże, s. 9) i finalne stwierdzenie, że kto przeniósł poznanie swego życia w swoje duchowe „ja” nie może doznać zła ani w życiu ani w śmierci” (tamże, s. 17).

Na końcu przytoczę ważne twierdzenie (Mdr 2, 23) „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem własnej wieczności”, wynika stąd, że człowiek musi poznać siebie, aby móc stwierdzić, czy gwarantuje sobie przejście do wieczności, o której

tak mało rozmyślamy na co dzień, która też została utajniona naszemu ziemskiemu pojmowaniu, często sprowadzającemu niepojęte „sacrum” do ziemskiego „profanum”.

Myślący człowiek (*homo sapiens*) posiada w swoim ziemskim życiu czas na zadumę nad sobą i światem. Przychodzi taka chwila, kiedy czujemy potrzebę weryfikacji i afirmacji swojej osoby oraz postępowania. Najczęściej dzieje się to w momencie powstania trudności życiowych, komplikacji, zwątpienia, doznania zawodu życiowego. To właśnie codzienność skłania do rozeznania i odniesienia do pojmowania siebie przez pryzmat prawdy i dobra. Czasem, niestety, zbyt późno, robimy bilans życiowy i wtedy możemy nie zdążyć w ostatniej godzinie, zdefiniować swojego „*curriculum vitae*” oraz wyciągnąć stosowne wnioski.

W czasach ogólnej znieczulicy społecznej łatwo można zabrnąć w ślepy zaułek, zwłaszcza że „czas” na życie zbyt łatwo przeznaczamy na doczesną konsumpcję, ogarnięci nadmiernym gromadzeniem dóbr doczesnych. Sprawę samookreślenia się w teraźniejszości odsunęto zatem na drugi plan, czasem nawet w nieskończoność, bo uważamy, że jakoś zdążymy „zatrzymać czas”, tymczasem ona „umiera własną śmiercią”.

Postawiony na piedestale stworzenia człowiek, musi okazać się godny takiego wyróżnienia, nie może więc ustawicznie przesuwac swego samookreślenia. Niektórzy ludzie, biegli w określonych sprawach życiowych, mający rozległą wiedzę, paradoksalnie nie znają swojego „ja”, albo też mają o nim błędne wyobrażenie.

W centrum jednego z miast przeprowadzono sondę uliczną: „kim jesteś?”. Mężczyzna w średnim wieku, bez namysłu, odpowiedział – „Jestem dyrektorem dużej firmy”, młody człowiek określił się mianem „fajny gość, fan piłki nożnej”, młoda dziewczyna, po namyśle, powiedziała – „Jestem studentką, fanką disco polo”, małżeństwo w średnim wieku wyznało, że „są pasjonatami Internetu”. Z grona respondentów jedynie starszy pan, bez wahania określił się, jako emeryt, stary schorowany **człowiek**. Wszyscy pytani, było ich wielu, określali się według piastowanych stanowisk lub hobby. Słowo **człowiek** nie miało miejsca. Czyżbyśmy więc zapomnieli o tym, co powinno być dla nas najważniejszym wyznacznikiem prawdziwego „ja”?

Należy dodać, że nasze „ja” ewoluuje w czasie i przestrzeni, a jak wiadomo, są one nieskończone, tak więc zmiany osobnicze ewoluują na przestrzeni życiowej w miarę poznawania otaczającego świata i rozwoju ludzkiej świadomości (edukacja). Obok fizycznych zmian, na przykład procesu starzenia, zmiany dotyczą

postrzegania, wyboru działania, oczekiwań, a nawet zmiany miejsca. A właśnie, jak już wspomniano, marzenia i dążenia obrazują „ja” człowiecze. Ponadto, rozwój osobowości wymaga ciągłej pracy nad sobą w zgodzie z prawem moralnym (Dekalog). Nic nie dzieje się samo, wszystko wymaga pracy i wysiłku, aby dojść do celu wyznaczonego prawdą, dobrem i pięknem.

„Kim jestem?”. Na to pytanie uzyskamy odpowiedź dopiero po przewartościowaniu własnych zamierzeń, czynów i dokonań. Niestety, na ogół żyjemy dniem dzisiejszym, nie analizując jutra, rzadko znajdujemy czas na zadumę nad własnym ego, a powinniśmy, bo od tego zaczyna się nasze człowieczeństwo. Ale, jak wyżej wspomniano, chorobliwa wręcz konsumpcja pożera nasz czas, który moglibyśmy przeznaczyć na sprawy ducha i pracę nad sobą. Musi to szybko ulec zmianie. Zaczniemy więc od poświęcenia małej chwili na rozważania.

Poznanie siebie wymaga od człowieka szczerości w ocenie swojego zachowania stosunku do Boga, bliźnich i własnej osoby, wymaga też samokrytyki. Powinna ona odnosić się zwłaszcza do życia w społeczności, na przykład akcjach niesienia pomocy innym, w życiu rodzinnym (stosunek do swoich bliskich). Człowiek pozbawiony chorobliwego egoizmu, będzie zawsze kierować się prawdą, dobrem i pięknem.

Czyń zawsze dobrze bez oczekiwania na rewanż od innych. To czyni świadczą o tym, kim jesteśmy. Będąc w zgodzie z własnym sumieniem, osiągniemy spokój serca i duszy, oceniając własne zachowania łatwo poznamy, kim jesteśmy naprawdę. Poznaniu siebie w dużej mierze, przeszkadza tak zwany asekurantyzm,

występujący kiedy człowiek nie chce otworzyć się sam przed sobą, ukrywa prawdę o sobie przed światem, stwarzając obraz własnej osoby na użytek publiczny, często zaczyna sam weń wierzyć. Taka dwulicowość przejawia się u ludzi zajmujących eksponowane społeczne i zawodowe stanowiska (np. politycy, działacze, przywódcy, artyści itp.). Długoletnie krycie się w dwulicowości prowadzi do uznania z czasem za właściwe „ja” to zbudowane na pokaz w celu osiągnięcia określonych korzyści dla siebie. Taki człowiek niechętnie zajrzy do swojej duszy i odpowie prawdziwie, kim jest, bo samemu jest trudno pogodzić się z tym, jakim jest naprawdę (wstyd przed samym sobą). I tak ciągłe udawanie kogoś innego przechodzi w zakłamanie życiowe.

Wkroczyliśmy w czas adwentu – czas oczekiwania przyjścia Odkupiciela naszych win i przewinień, jakie niefrasobliwie, często z premedytacją, popełniliśmy i popełniamy. Czas ten sprzyja przemyśleniom nad ludzkim przemijaniem, tym bardziej trzeba go wykorzystać na autorefleksję w ciszy domowego ogniska i zapytać siebie „kim jestem?”, „kim chcę dziś być?”. Świadomość własnego „ja” gwarantuje wejście na właściwą drogę życiową. Tylko przez pryzmat altruizmu zdołamy określić swoją osobowość. Zaczniemy więc od zadumy w noc wigilijną zwiastującą Boże Narodzenie – to odpowiedni czas i miejsce na duchowe rozważania i przemyślenia. Przenieśmy też samokrytycyzm, niezbędny dla sakramentu spowiedzi, na każdą godzinę naszej ziemskiej pielgrzymki, wtedy odnajdziemy siebie, takimi, jakimi winniśmy się stać w ziemskiej rzeczywistości, będącej drogą ku wieczności. Będziemy mogli też odpowiedzieć na pytanie „kim jesteś?”.

Eligiusz Dymowski OFM

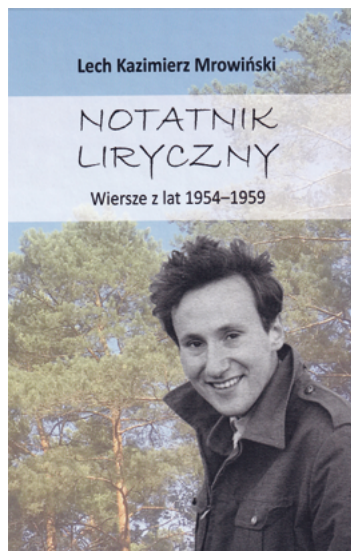
## WERSZE OCAŁAŁE Z SZUFLADY

Nie ukrywam, że kiedy otrzymałem w podarunku *Notatnik liryczny. Wiersze z lat 1954–1956* Lecha Kazimierza Mrowińskiego\*, byłem nieco speszony kompletnym moim brakiem znajomości tego autora. Historia literatury niewątpliwie zna takie przypadki artystów, których twórczość – mówiąc kolokwialnie – nie miała szczęścia i nie trafiła pod przysłowiowe strzechy. Nie oznacza to wcale, że czas obszedł się z nimi okrutnie i bezlitośnie skazał na lamusowe milczenie. Po prostu, wyznaczył im tylko inny bieg na krętych meandrach historii, dając poniekąd drugie życie, dzięki trosce chociażby najbliższej rodziny artysty.

*Notatnik liryczny* Lecha Kazimierza Mrowińskiego bez precedensu to potwierdza. Obszerny tom wierszy, osobistych notatek i filozoficznych fascynacji autora, został wydobyty z głębokich szuflad domowego

archiwum rodziny Mrowińskich i szczęśliwie ocalony przez siostrę poety Jadwigę Klucińską, *de domo* Mrowińską, „spełniając – jak sama podkreśla – pewną obietnicę sprzed lat”. Stąd też dzięki jej staranności, po blisko sześćdziesięciu latach od ich powstania, otrzymaliśmy piękny poetycki zapis „dziejów duszy” młodego autora, któremu Los tajemniczo wyznaczył krótki czas ziemskiego życia. Poeta urodził się bowiem 7 września 1937 roku i odszedł z tego świata w tragicznych okolicznościach, mając zaledwie 23 lata. Mówi się, że „wybrańcy bogów umierają młodo”, dlatego muszą szybciej dojrzewać do świadomych wyborów i poświęceń. W przypadku Lecha Kazimierza Mrowińskiego i ten wątek nie jest bez znaczenia. Poeta urodził się w czasach naznaczonych pożogą II wojny światowej i wczesnych lat stalinizmu, które miały ogromny wpływ na szereg ludzkich postaw i wyborów. Oddajmy na chwilę głos siostrze poety Jadwidze Klucińskiej: „Czas

\* Lech Kazimierz Mrowiński, *Notatnik liryczny. Wiersze z lat 1954–1959*, Warszawa 2020, ss. 160.



wczesnego dzieciństwa Leszka przypadł na lata II wojny światowej, które spędził w Warszawie, przeżywając wraz z rodzicami prześladowania okupanta hitlerowskiego. Jako siedmioletnie dziecko był świadkiem wybuchu i przebiegu Powstania Warszawskiego, po którego upadku wraz z rodzicami został wywieziony w okolice Krakowa. Po zakończeniu wojny, w maju 1945 roku, powrócili do Warszawy, do zdewastowanego mieszkania przy ul. Polnej 40. Po ukończeniu podstawowej edukacji w 1950 roku, roz-

począł naukę w Liceum im. Stefana Batorego, które w tamtych czasach funkcjonowało pod nazwą 10. Liceum Ogólnokształcącego im. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i mieściło się przy ul. Czerniakowskiej 128. Po zdaniu matury i egzaminu wstępnego w 1954 roku został studentem Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku paleontologia, jako specjalizację wybrał paleozoologię. Czytając ten fragment zwierzeń siostry poety nasuwa się pytanie, w jaki sposób umiał ten młody człowiek połączyć swoje rozległe naukowe zainteresowania z twórczością literacką, której korzenie oparł na Biblii i głębokiej wierze w Boga? Być może, jak słusznie zauważa prof. Teresa Zaniewska, „Lech Mrowiński jest w jednakowym stopniu poetą natury i kultury. Jego wierszy nie da się czytać między obiadem a czarną kawą. Wymagają wielkiego skupienia i przygotowania do ich odbioru czytelnika, którego zmuszają do refleksji nad meandrami ludzkiej natury, niezmienną od wieków, nad pragnieniami i marzeniami, nad poszukiwaniem odpowiedzi na pytania, które towarzyszą człowiekowi od przeszło dwóch tysięcy lat: Kim jest Bóg? Czym jest czas?, Gdzie są jego źródła? Czym jest wszechświat? Czym wieczność?”. Rzeczywiście, myślący i głęboko wierzący człowiek nie może pozostać wobec takich pytań obojętny.

Jak ogromną rolę w kształtowaniu dojrzałej osobowości odgrywa w naszym życiu rodzina, nie trzeba aż nadto się rozpisywać. Obecne czasy pokazują wyraźnie, co dzieje się z młodym człowiekiem, gdy nazbyt łatwo odchodzi się od chrześcijańskiego oraz etycznego modelu wychowania, proponując w zamian jedynie chaos myśli, chwilową rozrywkę i duchową pustkę.

Poezja Lecha Mrowińskiego dojrzewa w nurcie trwałych wartości, których korzenie wyrastają z Dekalogu. Poeta jest równocześnie religijny, jak i mocno trzymający się ziemi. To liryka skupiająca w sobie intelektualno-estetyczną formę zachwyty nad stworzonym światem, którego harmonię odnajduje artysta w stworzonym przez Boga świecie, w którym przychodzi mu żyć, uczyć się i tworzyć. Religijność poety nie polega na jakiejś płytkiej dewocji czy pobożnym chwilowym uniesieniu. Jest to poezja świadomego wyboru, w której odnajdywał własny plan i sposób postrzegania ducha

i świata. W tym wszystkim dostrzegał zarówno własne miejsce, jak i cel swojego życia, a była nim świadoma droga do uświęcenia siebie. Wyznaje przecież: „Mam przed sobą dwie drogi: albo w poezji szukać świętości, albo w świętości poezji – wybrałem drugą”. Być może z czasem moglibyśmy jeszcze pełniej poznać jego duchowe wnętrza i rozterki. Na to już jest niestety za późno. Całokształt poetyckiej osobowości Lecha Mrowińskiego wyłania się zatem z tego, co możemy przeczytać, przemyśleć i nieudolnie dopowiedzieć.

Autor *Notatnika lirycznego* prowadzi czytelnika po różnych ścieżkach i zakamarkach w dochodzeniu do prawdy, którą starał się nade wszystko dostrzegać w Bożym Objawieniu. Stąd też jego fascynacja nauką i sztuką, ale równocześnie oświecona łaską wiary. Tym żył i tego się nigdy nie wstydził wyznawać, pisząc swoje religijne wiersze. Mówi: Panie/ Naucz mnie/ Umiłowania chwili obecnej/ Chwili, w której jestem/ Bym nie mówił/ Że zamknąłeś mnie w niej” (*Modlitwa*). I w innym miejscu dodaje: „Ja tylko myślę i dumam sam w sobie:/ O Chryste Jezu ufam, ufam Tobie” (*Modlitwa do Chrystusa*).

Siłą tej poezji jest niewątpliwie odważna i zdecydowana postawa młodego artysty. Powojenna rzeczywistość nie sprzyjała jej absolutnie. Zaplanowana przez komunistyczne władze ideologiczno-marksistowska droga kształcenia i wychowywania społeczeństwa bez Boga i Kościoła, była całkowicie sprzeczna z romantycznym duchem Lecha Mrowińskiego, którego mistrzami słowa byli tacy wybitni poeci, jak Cyprian Kamil Norwid, Leopold Staff czy Jerzy Libert.

Lektura tego obszernego dość tomu wierszy, „ocalałych z rodzinnej szuflady”, warta jest szerszej analizy i krytycznego omówienia. Trzeba przy tym pamiętać, że ich autorem jest dwudziestoparolatek, przed którym życie tak naprawdę dopiero otwierało swoje arka- na i tajemnice. Niemniej jednak zadziwia dojrzały już sposób poetyckiego warsztatu, który przecież w tym przypadku nie jest tylko wyuczoną techniką sprawnego posługiwania się słowem, ale to również sprawa artystycznego talentu, którego na pewno nie brakowało Lechowi Mrowińskiemu.

Dziękuję zatem rodzinie, a szczególnie siostrze poety za te osobiste chwile lektury *Notatnika* i doznanych przy tym wzruszeń, które nie bez znaczenia pozostają w mojej pamięci. Na koniec, życząc czytelnikom podobnych osobistych doznań, posłużę się raz jeszcze słowami prof. Teresy Zaniewskiej, która podobnie jak ja rozumie pewien krytyczny niedosyt, dostrzegając w tej twórczości młodzieńcze ograniczenia, które z obiektywnych przyczyn stwarzają naturalną „przeszkodę” w pełnej ocenie literackiego talentu Lecha Mrowińskiego, ponieważ „Prezentowane tu teksty powstały w ciągu pięciu lat. To zbyt mało, by móc dokonać pełnej oceny i prześledzić rozwój poetyckiego talentu. Pozostają [jednak] znakami czasu, epoki, w której króluje zamęt i trwoga, oraz cenną pamiątką dla rodziny i przyjaciół z dawnych lat, którym z pewnością błysnie w oku łza, i tych, których zyskał w drodze zebranych w tym tomie wierszy”. Oby ich było jak najwięcej.

Erazm Stefanowski

## OŚĆ W GARDLE

Boże Narodzenie za pasem. W wannie już pływa świąteczny karp. Jeszcze kilkanaście lat temu nabierał wody w usta i czekał na chwilę, aż zostanie przez człowieka ogłuszony, poćwiartowany, usmażony i zjedzony podczas wieczery wigilijnej. Dziś powiedzenie, że dzieci i ryby głosu nie mają, przechodzi do historii. Karpom przyznaje się bowiem prawa większe niż niektórym ludziom, na przykład nienarodzonym. A przecież pojęcie praw zwierząt w naukach prawnych w ogóle nie istnieje. Swego czasu doszło w Polsce nawet do bluźnierstwa i wystawienia dramatu pod nazwą *Droga krzyżowa karpia*. Takie niszczenie przez człowieka Bożego porządku świata to perfidnie zaplanowana diabelska taktyka, polegająca na nieustannym przedrzeźnianiu Pana Boga. Dziś szatan ma do pomocy klakierów ubranych w modne garnitury, garsonki, togi i dzierżących zamiast widel smartfony. Jest on inteligentny, wpływowy, zamożny i wysportowany. To doskonały psycholog, psychiatra i terapeuta, obdarowujący nas środkami znieczulającymi typu „janajważniejszy”, „tumiwisizm” lub „coolizm”. Czy wobec jego walki o zatracenie duszy człowieka chrześcijanin powinien siedzieć jak mysz (najlepiej kościelna) pod miotłą, i żyć nadzieją, że nie zostanie przez nią zmieciony z powierzchni ziemi? A może należałoby rzucić się na pożarcie innym, większym od siebie gryzoniom, których ich własne sumienie gryźć nie chce? Zostaliśmy przecież, jak mówił Jezus, posłani jak owce między wilki. Jeśli nasz Bóg został przez nie rozszarpany, to i my musimy być przygotowani na zranienia. „Nie wprzegajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo” – prosi Święty Paweł. I pyta: „Jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliaem lub wierzącego z niewiernym?”. Ks. Jerzy Szymik zauważa za Świętym Benedyktem, że „fałszywa jedność w nieprawdzie nie jest prawdziwym pokojem i musi zostać zerwana”. Czy dlatego, że chrześcijaństwo opiera się na wierze, nadziei i miłości, musimy wierzyć w dobre intencje wilków albo mieć nadzieję, że wchodząc między wrony, nie nauczymy się krakać jak i one? A może miłość do powierzchni gładkich każe nam kochać pilniki, gładziki, albo siekiery tych, którzy zamierzają nas, katolików, opłowywać? Znalazł się już przecież w Polsce ochotnik, który ściał przydrożny krzyż, a swój „wyczyn” nagrał, publikując w sieci film. Przyznał on, że planował kolejne akcje i zachęcał w mediach społecznościowych inne osoby do podobnych działań. Zapragnął także wyruszyć w teren w Boże Narodzenie i pościnać jak największą liczbę krzyży. W sumie wypadałoby się cieszyć, że „cicha noc, święta noc”, nie pomyliła mu się z Wielkanocą. Nasza radość świadczyłaby jednak o tym, że jesteśmy, cytując

ks. Pawlukiewicza, jak katolik BMW – bierny, mierny, ale wierny. I stawiałaby nas w sytuacji „chrześcijanina kulturowego”, nowego tworu skonstruowanego na wzór genderowej „płci kulturowej”, którą można dowolnie wybierać. Chrześcijanin kulturowy swoją wegetację w Kościele uzasadnia tym, że rodzice ochrztili go jako niemowlę bez pytania o zgodę. Ciekawe, czy pytali jakie imię chce nosić albo zabiegali o uzyskanie zgody na zmianę pieluszki? Jeszcze chwila, a takie dzieci będą żądać od rodziców odszkodowania z tytułu poniesionych strat moralnych. Nic dziwnego, że erozja rodziny skutkuje potem rozwodami, związkami partnerskimi czy marszami, na których już kilkuletnie dzieci krzyczą wniebogłosy: „Hej, hej, hej, aborcja jest okej!”. Dokąd to doprowadzi? „Dużo wiedzy przyprowadza do Boga, mało wiedzy oddala od Boga” – mawiał Pasteur. Tylko że nawet u praktykujących katolików różnie bywa z tą wiedzą. Choćby wtedy, gdy Uroczystości Wszystkich Świętych nie odróżniamy od Święta Zmarłych. Antychrześcijańska kultura próbuje nam wmówić, że na równi z nimi można celebrować Halloween, czyli strach, brzydotę i trupieciarnię. Zawsze jednak mamy możliwość nawrócenia, pod warunkiem, że wrócimy do walki z wilkiem. Owszem, dziś stosuje się nowy rodzaj tortur, o których pisał kardynał Ratzinger: mają one zmusić człowieka do milczenia, a nie mówienia. Jeśli jednak karpom daje się prawo głosu, to i my miejmy świadomość, że znakiem rozpoznawczym pierwszych chrześcijan była ryba, symbol Chrystusa. Z Jego powodu zawsze będziemy stać ością w gardle świata. Nie życzę więc nikomu smacznego.



### Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

#### Być świadkami Jezusa

*Bycie świadkami Jezusa odnosi się również do nas. Pan pragnie, abyśmy czynili z życia nadzwyczajne dzieło przez zwyczajne gesty, gesty codzienne. Tam, gdzie żyjemy, w rodzinie, w pracy, wszędzie, jesteśmy powołani do bycia świadkami Jezusa, choćby tylko przez danie światła uśmiechu, światła, które nie jest nasze – jest Jezusa, a także choćby przez uciekanie przed cieniami plotek i obmów. A także, kiedy widzimy coś, co jest nie w porządku, zamiast krytykować i obgadywać i się uskarżać, módlmy się za tego, kto popełnił błąd i za tę trudną sytuację. A kiedy w domu powstaje sprzeczka, zamiast starać się dominować, spróbujmy rozładować; i za każdym razem zaczynać od nowa, przebacząc temu, kto obraził. To drobne rzeczy, ale zmieniają historię, ponieważ otwierają drzwi, otwierają okno na światło Jezusa. Św. Szczepan, kiedy dostawał kamienie nienawisści, odwzajemniał słowami przebaczenia. W ten sposób zmienił historię.*

Przemówienie na Anioł Pański  
26 grudnia 2020

# WIEKSZE POD CHOINKĘ

**Danuta Perier-Berska**

## *Na Krakowskim Rynku*

Zatrzęsła się ziemia  
zamrugwały gwiazdy  
Pastuszkowi ząb się złamał  
Owce w szkodę wlażyły

Kolędnicy z bydlęm  
padli na kolana  
Każdy zrywa czapkę z głowy  
Głośno chwali Pana

Świat obiegła wieść prorocza  
doszła do Krakowa  
Przy Mariackim tłum się zebrał  
głośno kolędował

Tylko Herod beskursyja  
pijany ze strachu  
Uciekł i do dzisiaj siedzi  
na Mariackim dachu.

**Michał Piętniewicz**

## *Wigilia zmarłych*

nie chciałem zakłócać spokoju zmarłych  
pałac im znicze w święta Bożego Narodzenia

obudziłem pewnie babcię krząta się teraz  
zbudzona płomykiem świecy  
ścieli obrus przygotowuje talerz  
jest nieco oszołomiona  
obudziłem ją

natomiast pradziadkowie chyba bardzo się cieszą  
wreszcie mogą trochę potańczyć w Święta  
iskrzą im się wesoło ogniki oczu  
od zapalonych zniczy na ich grobie

stryj jak to stryj był kapłanem  
więc pewnie teraz i tak nie dosięga  
go płomyk białych zniczy

a ja? przeziębilem się przez to wszystko  
ale umarłem w czerni mego płaszcza  
i czarnej wełnianej czapki  
oddałem należny hołd  
taniec święto Wigilię

**Krzysztof Biedrzyński**

## *Paśtoralka dzielimy się dziś tym czym mamy*

Dzielimy się dziś tym czym mamy  
nawet jeśli nic nie mamy  
dzielmy się tym pustym miejscem  
nawet jeśli nie czekamy  
dzielmy białym się opłatkiem  
który w ręku dziś skrywamy  
dzielmy się tak jak umiemy  
kiedy w szopie obok siebie pokornie staniemy

Kraków 2020

**Lech Kazimierz Mrowiński**

## *Jesteś wśród nas*

Jesteś wśród nas – i to mi wystarcza  
Choć nie widziały Ciebie moje oczy,  
Choć często serca mego drobna tarcza  
Już rozdzwaniała wśród świata pomroczy  
Dźwiękiem pokoju, tego co obarcza  
Nas i słodkie jarzmo nad nami roztoczy  
Gdy tylko serce wrota Ci otworzy  
Abyś zamieszkał w nim, o Synu Boży.

I będziesz więźniem naszym dobrowolnym  
Jak jesteś więźniem wśród ołtarzów świata:  
Ty, który dzierzysz majestat ogromny,  
Ty, który gwiazdy promieniami bratasz  
Tak często jesteś na świecie bezdomny  
Choć ciągle, ciągle do serc nam kołatasz.

**Maria Ewa Aulich**

## *Puste miejsce przy stole*

Ze wszystkim zdążyłam  
– piernik nie wykipiał  
makowce były takie jak zwykle  
a karp w galarecie  
udał się nad podziw

lniany obrus z garścią siana  
bielał w blasku świec  
ale na pustym talerzu  
klębiły się wszystkie nasze  
wspólne Wigilie  
a nieprzełamany z Tobą opłatek  
stawał ością w gardle

(Z tomu: *Śladami dotyku*, Wieluń–Warszawa 2012)

# KAŻDY Z NAS MA W SOBIE „COŚ” Z DZIECKA

(Wywiad z Siostrą mgr Mariangelą (Elżbietą Pogorzelską),  
dyrektorką Prywatnego Przedszkola św. Franciszka  
w Krakowie-Bronowicach Wielkich)

**Zacznijmy nietypowo, a mianowicie od pytania o talenty. Jakie zatem szczególne talenty powinna mieć siostra zakonna, aby spełniła oczekiwania rodziców i dzieci, będąc dyrektorką prywatnego przedszkola?**

Według mnie najważniejszymi aspektami pełnienia jakiegokolwiek funkcji w życiu zakonnym jest po prostu „być miłością” i otwartość na drugiego człowieka. To stanowi w sobie jakby przesłanie dotyczące naszego wymiaru relacji międzyludzkich, odpowiedzialności, zdobywania wiedzy, kreatywności, zaangażowania i oddania się tej służbie.

Tak pięknie pisze Matka Klara Biagiotti, Założycielka mojego Zgromadzenia: „Niechaj wszystkie Siostry pamiętają, iż dzieci stanowią najdroższą dla naszej szkoły część: niech z największą miłością opiekują się nimi i je uczą. Siostry wybrane (powołane) do nauczania dzieci niechaj będą świadome wielkiego posłannictwa, do którego zostały wezwane, gdyż od dobrego wykształcenia i wychowania dzieci zależy reforma rodziny, a zatem całego społeczeństwa.”

Chciałabym się też podzielić pewnym przemyśleniem, że talenty jednej osoby nie przynoszą w pełni dojrzałego owocu, gdy nie idą w parze z talentami innych bliskich osób, z którymi się żyje i współpracuje na co dzień. Tylko wspólnie, Siostry i cały personel przedszkola, spełniamy w pełni oczekiwania drogiego rodziców i kochanych dzieci.

**Czym zatem charakteryzuje się prowadzone przez Siostry Przedszkole św. Franciszka?**

Biorąc pod uwagę istotę ludzką i jej dobro, nurtowała mnie pewna refleksja nad życiem i wartościami, które powinny towarzyszyć człowiekowi i czy my jesteśmy w stanie je przekazać. I tak, w 2019 roku, nawiązując do niedawnego Jubileuszu 20-lecia naszego Przedszkola, napisałam pracę, której głównym problemem badawczym był temat: Jak jest realizowana misja Prywatnego Przedszkola Św. Franciszka w Krakowie w wychowaniu ludzkim i chrześcijańskim? Główny problem dopełniają kwestie szczegółowe: Dlaczego nasze Przedszkole, od początku funkcjonowania cieszy się dobrą opinią? Jakie umiejętności warto kształtować w naszych przedszkolakach, aby w przyszłości poradziły sobie nie tylko w szkole?

Informacje dotyczące realizowania tej misji zostały pozyskane poprzez przeprowadzenie anonimowej ankiety w formie elektronicznej wśród rodziców ab-

solwentów naszego przedszkola oraz samych jego absolwentów w latach 1997–2015, których było około 400. Zebrano 31 ankiet. Zarówno rodzicom, jak i absolwentom, zostały postawione takie same pytania. Warto zaznaczyć, iż odpowiedzi rodziców, jak i dzieci są do siebie bardzo zbliżone. Argumentując swoje odpowiedzi najczęściej wskazywano, że to rodzinna, miła i ciepła atmosfera panująca w przedszkolu była przyczyną tego, iż dzieci bardzo chętnie chodzą do niego. Pozwolę sobie zacytować kilka odpowiedzi, które pokazują, jak ważna była atmosfera panująca w przedszkolu dla naszych absolwentów:

– *Atmosfera była cudowna, wartości chrześcijańskie pojawiły się w zabawie, modlitwie, relacjach w bardzo naturalny sposób;*

– *Cudowne Siostry i Panie, uśmiechnięte od rana, zawsze służące pomocą, to Skarb tego przedszkola. Tęskno ogromnie za tymi czasami;*

– *Wszyscy byli mili i sympatyczni. Pamiętam, że nasze Siostry i Panie opiekowały się nami jak swoimi dziećmi. Były bardzo ciepłe. Atmosfera była po prostu jak w domu, prawdziwym domu;*

– *Pamiętam, że było tak fajnie, że nie chciałem wracać do domu.;*

– *Drogie Panie, Kochane Siostry i fajne koleżanki!*

Wśród innych odpowiedzi, wskazywano także na profesjonalne podejście kadry nauczycielskiej, na kreatywność prowadzenia zajęć i sposób podejścia do drugiego człowieka. Smaczne posiłki i sympatyczne grupy dzieci.

Zdecydowana większość rodziców i absolwentów (ponad 90%) uważa, że przedszkole stwarza



odpowiednie warunki do zdobywania przez dzieci umiejętności i wiadomości niezbędnych w szkole i życiu codziennym. Co więcej, znacząca większość uczniów obecnie bardzo dobrze radzi sobie na dalszych etapach edukacyjnych, co potwierdzają także ich rodzice. Ostatnie pytanie, jakie zostało postawione, dotyczyło wartości, jakie dzieci wyniosły z przedszkola z perspektywy rodziców i dzieci.

Misja Prywatnego Przedszkola św. Franciszka jest realizowana poprzez profesjonalne podejście do drugiego człowieka w duchu wartości chrześcijańskich. Dzieci wynoszą z przedszkola: zaufanie i miłość do Boga, szacunek do drugiego człowieka, przywiązanie do wartości moralnych takich jak: dobro, prawda, uczciwość, pracowitość, obowiązkowość, poczucie przynależności narodowej, umiejętność wchodzenia w relacje i współdziałanie z innymi. Z czystym sumieniem można powiedzieć, że dzieciom są przekazywane te wartości, które pomogą im w rozsądnym dokonywaniu wyborów, od których będzie zależeć ich życie.

I tak jest do dziś, czego wyrazem są szczere słowa uznania ze strony Rodziców, jak też i Dziadków, a pocieszeniem są dla nas szczęśliwe oblicza naszych dobrych i mądrych dzieci.

**Czy środowisko rodzinne miało wpływ na powołanie zakonne Siostry?**

Ja, jestem siostrą zakonną, a moja rodzona siostra jest żoną i mamą pięknych dzieci. Pragnę zaznaczyć, że to Bóg wybiera, a powołanie samo w sobie jest tajemnicą. Jestem głęboko przekonana, że szczególnie wpływ na moje przeżywanie życia zakonnego, na pewno miała moja ukochana Mama, śp. Maria Pogorzelska. Te dwa filary, miłość bliskiej osoby i Jej wewnętrzna prostota wiary, żyją we mnie do dziś i to, że jestem szczęśliwą siostrą zakonną, ze wzruszeniem mówię, zawdzięczam Jej. Z radością dzielę się Jej skromnym tekstem zadedykowanym w dniu obłóczyn (10.12.1995 r.):

„Biała szata

Kochana córko, moje serce bardzo się raduje w dniu twych obłóczyn, widząc cię ubraną na białą w kościele.

Do chrztu cię niosłam też w białej szacie..., byłaś wtedy bardzo malutka, gdy cię Panu pierwszy raz ofiarowałam.

Za parę lat w dniu pierwszej Komunii Świętej w białej szacie Go przyjmowałaś.

I zawsze w sercu swym Pana gościłaś...

I ukochałaś bardzo Jezusa, dla Niego swój dom zostawiłaś.

I chociaż będziesz skromną franciszkanką i będziesz nosić habit brązowy – to pamiętaj zawsze, że BIAŁA SZATA podoba się Jezusowi.



## ***Pójdź za mną (Mt 9, 9)***

Jeśli jesteś zainteresowana życiem zakonnym, jeśli urzeka Cię przykład i życie św. Franciszka z Asyżu, Siostry Franciszki Przemienienia Pańskiego zapraszają, abyś mogła dzielić w ich Wspólnocie radość wiary, żyjąc w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. Jak mówiła Matka Klara Biagiotti – założycielka Zgromadzenia: „Staniemy się świętymi nie poprzez szukanie nadzwyczajnych dróg, ale przez dokładne wypełnienie reguły życia konsekrowanego z czystą intencją podobania się Bogu”.

**Skontaktuj się z nami:**

ul. Sosnowiecka 12

31-344 Kraków

Tel. (12) 63-784-35

fratrakrakow@gmail.com

www.tabor.franciszkanie.pl

Nie splam swej sukni białej, choćby najmniejszym grzechem. Bądź bardzo silną i dzielną. Ja, twoja Matka, będę się modlić za ciebie, żebyś w Bogu wytrwała, a kiedy już staniesz na sąd, przed Panem też w białej sukni stała" (*Maria Pogorzelska*).

**Przez kilka lat mieszkała Siostra i pracowała we Włoszech. Czy tamto doświadczenie przydaje się teraz w pracy z dziećmi?**

Dokładnie 18 lat mieszkałam i pracowałam we Florencji. W roku 1998 rozpoczęłam praktykę zawodową w przedszkolu bardzo cenionym we Florencji. Nawet uczęszczały do tego przedszkola dzieci piłkarzy z drużyny „Fiorentina”. To taka mała dygresja. Pamiętam, że dla młodej początkującej przedszkolanki, pracującej przy boku doświadczonej wychowawczynie, s. Adrianny (30 lat pracy), było to w pewien sposób „wyróżnieniem”.

Czym jest dla mnie doświadczenie? Myślę, że pewne doświadczenie zdobywa się z czasem, ale w tej kwestii chcę podkreślić główne aspekty mojego doświadczenia: zależy ono z jakimi wartościami zostało przeze mnie przeżyte i od osoby, która podzieliła się ze mną swym doświadczeniem w pracy z dziećmi. Najbardziej pozostały mi w sercu słowa s. Adrianny, że kiedy dziecko poczuje, że chce się dla niego dobrze, wtedy jesteś najlepszym wychowawcą. Gdy dziecko doświadcza w swym początkowym życiu pozytywnych emocji, uczy się lepiej, posłucha cię, pomoże ci, możesz na nie liczyć i ubogaci cię. Dzieci są jakby lustrem, w którym możemy przejrzeć się i z dojrzałą radością powiedzieć sobie: Jak dobrze, że mam w sobie „coś” z dziecka!

**W ostatnich miesiącach wszyscy doświadczamy trudnej psychicznie i zarazem długo już trwającej epidemii koronawirusa. Jak radzi sobie w tej sytuacji Siostra z prowadzeniem przedszkola i co tak naprawdę sprawia najwięcej kłopotów?**

Radzenie sobie w sytuacjach krytycznych, w których jest obecny pewien niepokój, jest wyzwaniem. Jest to czas, w którym wyzwalają się w nas najbardziej ukryte przekonania wewnątrz, czyli pewne umiejętności w wyjściu tym sytuacjom naprzeciw. Manifestują się w nas te słabe i mocne strony. Myślę, że punktem odniesienia powinien być nie koronawirus, ale to właśnie, jak ja sobie z tym radzę. Aktualna sytuacja jest sprawdzianem odpowiedzialności społecznej. Podzielę się moją trudną sytuacją, a nie kłopotem, a jest to mianowicie nieobecność pracowników ze względu na zwolnienia lekarskie czy tzw. kwarantannę. Jest to trudna sytuacja..., a dlaczego nie staje się kłopotem? Dla mnie jest to okazja do podziękowania Siostrze Pauli i wszystkim pracownikom przedszkola za ich ofiarność, lojalność, za wszelką pomoc swojej koleżance czy siostrze, za zastępstwo i pozostanie trochę dłużej w pracy, za dobre serce. Wyjście naprzeciw trudnej sytuacji nie staje się kłopotem, kiedy sobie wzajemnie pomagamy i chcemy dla siebie dobrze.

Wspólnie staramy się uważać na to, aby rodzice nie przyprowadzali dzieci chorych do przedszkola. Staje się to wtedy kłopotem, kiedy ze strony rodzica nie ma tak dobrej współpracy, mając na uwadze wspólne dobro. Dzięki Bogu są to sytuacje sporadyczne.

**Przedszkole katolickie, to doskonałe miejsce na konkretne doświadczenie i głoszenie Ewangelii. Czy rodzice chętnie włączają się w ten duchowo-pedagogiczny sens bycia wierzącym i praktykującym świadkiem Jezusa, Boga-Człowieka?**

Czym jest posłannictwo rodzica dzisiaj? Tak pisze w swoim liście św. Jakub, że wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2, 26). Jakie są te uczynki? Czy w rzeczywistości chodzi tylko o jakiś gest...?

Pozwolę sobie podzielić się pewnymi świadectwami usłyszanimi od samych rodziców. Trochę ubrałam to we własne słowa, ale zachowałam ich sens:

„Każda prawdziwa mama wie, że wychowując, musi dawać z siebie i że tylko w ten sposób może pomóc swoim dzieciom w przewycięzaniu różnych form egoizmu, by stały się zdolne do prawdziwej miłości..., takiej, jak mi przekazali moi rodzice”.

„Potrzeba wychowania dzisiaj, nie różni się od tej z przeszłości, Siostro, ponieważ za podejmowanym wysiłkiem niezbędnie kryje się ludzka wolność..., a dla mnie – jako ojca – dobrze wychować, to znaczy nauczyć moje dziecko właściwego korzystania z tej wolności, czyli żyć w duchu wiary”.

Raz przypadkowo, zaczęłam chwalić pewnego Tatusia, że jestem pełna podziwu dla niego za to, jaką ma relację ze swoimi dziećmi. Tak mi odpowiedział:

„Droga Siostro, czego nie powinniśmy robić – nigdy, to nie reagować na błędy, udawać, że ich nie widzimy, czy gorzej – uczestniczyć w nich, jak gdyby były nowymi horyzontami postępu ludzkości. Ważny jest autorytet i to wiarygodny. Jest on owocem własnego doświadczenia. Zdobywa się go dzięki osobistemu zaangażowaniu wyrażającemu prawdziwą miłość, rozumie Siostra, tę naszą do Boga”.

Kiedy Rodzice chcą zapisać dziecko do przedszkola, to jedno z pierwszych stawianych pytań jest: Czy dzieci modlą się w przedszkolu? Czy jest religia? Kiedy będzie Msza Święta dla dzieci, odprowadzana w naszej kaplicy?

Jest to dla nich bardzo ważne! To nie są tylko słowa. Znaczący jest ich wyraz twarzy i tonacja głosu.

Według mnie cóż dodać, cóż ująć? Prawda wiary jest taka: widzi się tylko sercem i że najważniejsze jest czasami niewidoczne dla oczu...

Takie świadectwa i wspólne rozmowy są dla mnie ubogaceniem duchowym.

**Na koniec prosiłbym Siostrę o kilka osobistych słów do naszych parafian i czytelników, ale również i rodziców, którzy być może zastanawiają się do jakiego przedszkola posłać swoje dziecko?**

Drodzy Czytelnicy i Parafianie, życie jest tak piękne, kiedy przeżywamy je z Bogiem.

Czyrmy wszystko na chwałę Bożą!

Drodzy Rodzice, ależ nie ma, nad czym się zastanawiać. Zapraszam Wasze Dzieci do naszego przedszkola.

Wszystkim Wam życzę radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego i Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku 2022.

**Serdecznie dziękuję za rozmowę**

*Eligiusz Dymowski OFM*



## JUBILEUSZ 75-LECIA KLUBU SPORTOWEGO „BRONOWICKI”

Założony w 1946 roku Klub Sportowy „Bronowicki” w przeszłości miał sekcje lekkoatletyczną oraz tenisa stołowego, obecnie w klubie działa jedna sekcja – piłka nożna.

75-lecie klubu piłkarskiego „Bronowicki”, to długa i piękna historia działań, często społecznych, na rzecz sportu i rozwoju sprawności fizycznej. „Bronowicki”, to także stowarzyszenie, przy którym skupia się życie kulturalne.

Przez wiele lat sekcja piłki nożnej reprezentowała Bronowice Wielkie w rozgrywkach na terenie całego województwa. Obecnie w klubie zarejestrowanych jest około 60 zawodników w trzech grupach rozgrywko-

wych: Żaki, Skrzaty, Orliki. Klub bierze również udział w rozgrywkach seniorów w klasie „B”.

W ciągu kilku ostatnich lat nastąpiła znaczna poprawa infrastruktury wokół boiska przy ulicy Jasno-górskiej. Cały teren jest ogrodzony i monitorowany. Została zamontowana nowa trybuna, bramki, piłkochwyty. Ponadto Klub czyni starania, aby w niedalekiej przyszłości powstał budynek przy boisku oraz małe boisko typu Orlik. Wszystkie inwestycje na boisku realizowane są przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Klub prowadzi ciągły nabór dzieci z roczników 2008–2016.



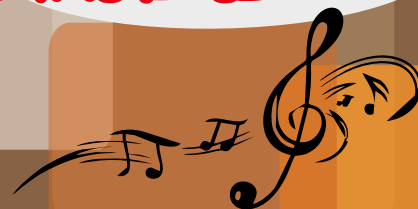
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### Obecność Chrystusa zmartwychwstałego

Pan Jezus przed wstąpieniem do nieba powiedział do Apostołów: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Ta obietnica zapewnia stałą i pokrzepiającą obecność Jezusa pośród nas. A w jaki sposób urzeczywistnia się ta obecność? Za sprawą Jego Ducha, który prowadzi Kościół, by wędrował w dziejach jako towarzysz drogi każdego człowieka. Tego Ducha, który posłany przez Chrystusa i przez Ojca, dokonuje odpuszczenia grzechów i uświęca wszystkich, którzy skruszeni, otwierają się z ufnością na Jego dar. Przez obietnicę, że pozostanie z nami aż do skończenia czasów, Jezus zapoczątkowuje styl swojej obecności w świecie jako Zmartwychwstały. Jezus jest obecny w świecie, lecz w innym stylu, stylu Zmartwychwstałego, zatem jest to obecność, która się objawia w Słowie, w sakramentach, w nieustannym i wewnętrznym działaniu Ducha Świętego. Święto Wniebowstąpienia mówi nam, że Jezus, pomimo iż wstąpił do nieba, by przebywać w chwale Ojca, nadal i zawsze jest pośród nas – stąd pochodzą nasza siła, nasza wytrwałość i nasza radość, właśnie z obecności Jezusa pośród nas przez moc Ducha Świętego.

Rozważanie przed modlitwą „Królowo nieba”,  
Wniebowstąpienie Pańskie 2020

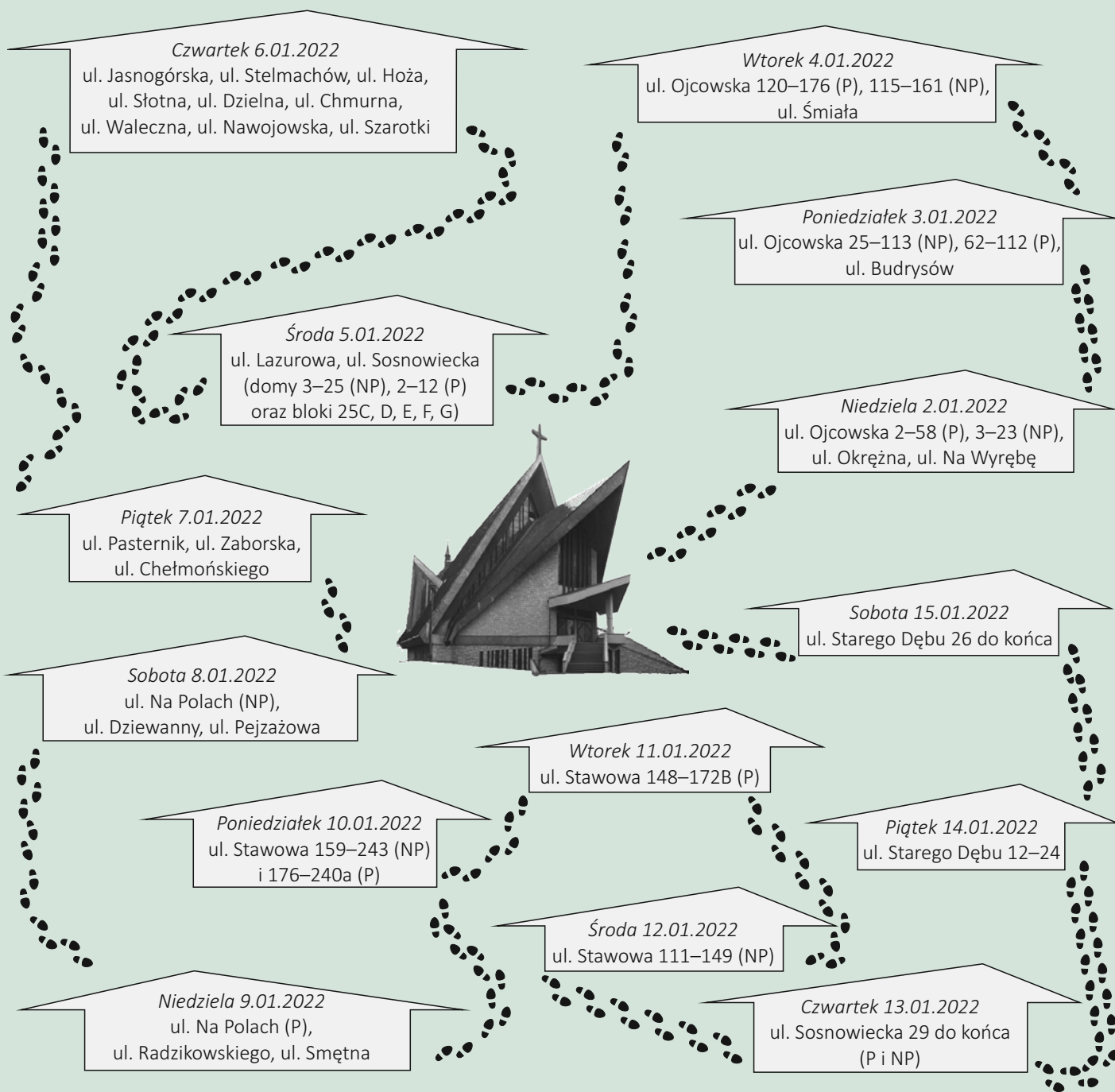
## Zapraszamy do chóru OMNI DIE



Więcej informacji u Pani organistki  
po Mszach Świętych w parafii  
pod wezwaniem Stygmatów św. Franciszka  
Kraków, ul. Ojcowska 1

Próby chóru: poniedziałki 19.30

# Plan wizyty duszpasterskiej



P – numery parzyste, NP – numery nieparzyste

Czas wizyty duszpasterskiej to wspólna modlitwa kapłana z rodziną oraz błogosławieństwo, które za pośrednictwem kapłana Bóg pozostawia w każdej rodzinie, która go z wiarą przyjmuje.

**Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godz. 15<sup>00</sup>, w soboty, niedziele oraz w Święto Trzech Króli – o godz. 14<sup>00</sup>.** Rodziny, które nie mogą z różnych powodów przyjąć kapłana w wyżej wyznaczonym terminie, a pragną to uczynić w innym czasie, prosimy o kontakt z parafią.

Ze względu na wizytę duszpasterską kancelaria parafialna w czasie trwania kolędy będzie czynna we wtorki i czwartki w godzinach 12<sup>00</sup>–13<sup>00</sup>. Najlepiej jednak kontaktować się wcześniej telefonicznie: 12-637-55-96; tel. kom.: 662-380-402.

\*\*\*

**Niepewny czas pandemii może wymusić i spowodować zmiany dotyczące kolędy. Dlatego też prosimy o wyrozumiałość, jeśli nastąpi taka potrzeba. Postaramy się jednak w sposób odpowiedzialny, ale również i dojrzały wiarą uwielbić Boga naszą wspólną modlitwą w kościele z prośbą o błogosławieństwo i potrzebne łaski dla wszystkich rodzin i serc!**



# PIELGRZYMKĄ

(12 dni) 9–20

## Uroczystość M.B. z Gua

### ***Dzień 1., 9.12., piątek, kolacja***

Przylot do Mexico City, powitanie na lotnisku, transfer do hotelu, zakwaterowanie. Kolacja i nocleg.

### ***Dzień 2., 10.12., sobota, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Całodzienna wizyta w Bazylice Matki Bożej z Guadalupe w Mieście Meksyk, zwiedzanie Patio Ameryk, Świątyni Studzienkowej, Msza święta. Obiad. Wzgórza Objawień, Muzeum Guadalupe. Powrót do hotelu, kolacja i nocleg.

### ***Dzień 3., 11.12., niedziela, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Zwiedzanie Placu Trzech Kultur. Msza święta w kościele Santiago Tlatelolco. Wyjazd do Teotihuacan – zwiedzanie największych piramid Ameryki w prehiszpańskim „mieście bogów”: Piramida Słońca, Piramida Księżyca, Świątynia Pierzastego Węża, Droga Zmarłych. Degustacja pulque i tequili. Obiad pod piramidami. Po południu zwiedzanie Starówki – Zocalo, Katedra, Pałac Prezydencki. Kolacja i nocleg w Mexico City.

### ***Dzień 4., 12.12., poniedziałek, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Nawiedzenie Bazyliki Guadalupe, udział w mszy świętej i odpuszcie z okazji ukazania, czas wolny. Po południu spływ kolorowymi łodziami w rytm muzyki mariachi i marimba po ogrodach Xochimilco. Obiad na łodziach. Powrót do hotelu. Kolacja i nocleg.

### ***Dzień 5., 13.12., wtorek, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Zwiedzanie dzielnicy Lomas oraz Parku Chapultepec wraz z polskimi pomnikami, Kopernika i Paderewskiego. Zwiedzanie Muzeum Antropologicznego. Msza święta w kościele MB Częstochowskiej. Obiad. Przejazd na lotnisko i przelot do Merida. Powitanie na lotnisku. Przejazd do hotelu w Merida. Nocleg.

### ***Dzień 6., 14.12., środa, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Zwiedzanie wpisanej na listę zabytków UNESCO starówki miasta: Zocalo, Katedra i msza święta, Pałac Gubernatora, rynek. Obiad. Po południu wodne safari zadaszonymi łodziami w rezerwacie flamingów na lagunie Celestun. Wieczór, kolacja i nocleg w Meridzie.

### ***Dzień 7., 15.12., czwartek, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Wyjazd przez wioski majańskie i hacjendy na szlak sizalu, zwiedzanie klasztoru w Mani, msza święta. Obiad. Po południu zwiedzanie Uxmal: Świątynia Wróżbity, Patio Mniszek, Wielka Piramida. Zwiedzanie plantacji drzew kakaowych oraz muzeum czekolady, połączone z degustacją. Kolacja i nocleg w Merida.

### ***Dzień 8., 16.12., piątek, śniadanie, obiad i kolacja***

Śniadanie. Przejazd w interior Półwyspu Jukatańskiego do Matki Boskiej Jukatanu w sanktuarium w Izamal. Zwiedzanie magicznego pueblo Izamal wraz z klasztorem, gdzie Jan Paweł II odprawiał mszę dla Indian, msza święta. Obiad i kąpiele w naturalnym basenie cenote. Po południu zwiedzanie zespołu architektonicznego Chichen Itza: Święta Cenota, Boisko do Gry w Pelotę, Ołtarz Czaszek, Świątynia Wojowników, Piramida Kukulcana, itd. Przejazd przez Valladolid na wybrzeże Morza Karaibskiego. Kolacja i nocleg w hotelu przy plaży w Cancun/ Playa del Carmen, wraz z pakietem all inclusive.

# DO MEKSYKU

grudnia 2022 r.

dalupe – 12.12.2022 r.

## ***Dzień 9., 17.12., sobota, all inclusive, śniadanie, obiad i kolacja***

**OPCJONALNIE:** Po południu wizyta w położonym nad brzegiem Morza Karaibskiego starożytnym porcie Majów – Tulum. Zwiedzanie Świątyni Fresków, Świątyni Zstępującego Boga i położonego na stromym klifie nad turkusowymi wodami Pałacu. Nocleg all inclusive (wycieczka fakultatywna +65 USD)

## ***Dzień 10., 18.12., niedziela, all inclusive, śniadanie, obiad i kolacja***

**OPCJONALNIE:** Przejazd na przystań w Cancun. Rejs łodziami na najbardziej karaibską z meksykańskich wysp, Isla Mujeres (Wyspa Kobiet). Nurkowanie na rafie koralowej. Zwiedzanie miasta Isla Mujeres: Obiad na plaży, czas wolny. Nocleg (wycieczka fakultatywna +125 USD)

## ***Dzień 11., 19.12., poniedziałek, all inclusive, śniadanie***

Przejazd na lotnisko w Cancun zgodnie z rozkładem lotów. Koniec wyjazdu i wylot z Meksyku.

## ***Dzień 12., 20.12., wtorek***

Powrót do Polski

## **CENA PIELGRZYMKI**

**Ok. 11.500 zł** (cena jest orientacyjna na dzień 21.11.2021). Może ulec zmianie w zależności, przede wszystkim, od ceny dolara amerykańskiego i cen biletów lotniczych. Pielgrzymi będą informowani na bieżąco o ewentualnych zmianach)

### **Cena zawiera:**

- przelot: Warszawa – Miasto Meksyk – Cancun – Warszawa; i wew. Miasto Meksyk – Merida
- noclegi w hotelach kat. 4\* w Meksyku;
- transfery i przejazdy klimatyzowanym autokarem lub minibusem;
- obfite śniadania, obiady oraz kolacje wg programu;
- napoje niebutelkowane (woda, soki, kawa lub herbata) do posiłków w Meksyku;
- podczas pobytu na plaży all inclusive (śniadania, obiady, kolacja i napoje open bar);
- opiekę polskojęzycznego pilota podczas realizacji programu w części objazdowej;
- opiekę polskojęzycznego rezydenta podczas części wypoczynkowej;
- msze święte zgodnie z programem;
- wszystkie opłaty lotniskowe, wszystkie podatki;
- napiwki dla pokojówek, boyów hotelowych i kelnerów w restauracjach w Meksyku;

### **Cena nie zawiera:**

- biletów wstępu: **120 USD (płatne pilotowi na miejscu)**
- dopłaty do pokoju jednoosobowego: **550 USD/os.**
- zwyczajowych napiwków dla kierowcy i przewodników lokalnych (ok. 2 USD/os./dzień)

## **ZGŁOSZENIA DO 31.05.2022!!!**

Informacje w parafii, o. Dariusz Sambora OFM

# Z KANCELARII PARAFIALNEJ

## W ROKU 2021

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

- |                                               |                                               |
|-----------------------------------------------|-----------------------------------------------|
| 1. Michalina Kowal – 4.01.2021                | 39. Wiktor Franciszek Jarosz – 31.07.2021     |
| 2. Ignacy Wylaż – 23.01.2021                  | 40. Laura Karolina Kadula – 31.07.2021        |
| 3. Adrian Rafał Łączkowski – 24.01.2021       | 41. Karolina Kinga Srebniak – 31.07.2021      |
| 4. Zuzanna Aleksandra Drzymała – 24.01.2021   | 42. Julian Antoni Podstawski – 1.08.2021      |
| 5. Julia Anna Ramut – 21.02.2021              | 43. Laura Oliwia Sałek – 1.08.2021            |
| 6. Alan Jakub Urbanowicz – 20.03.2021         | 44. Miłosz Marcina Pachuła – 7.08.2021        |
| 7. Wincenty Wojciech Was-Wojtas – 11.04.2021  | 45. Stanisław Aleksander Leśniak – 7.08.2021  |
| 8. Remigiusz Marek Zieliński – 18.04.2021     | 46. Teodor Jan Wiśniewski – 8.08.2021         |
| 9. Ignacy Kudasik – 25.04.2021                | 47. Oliwier Fabian Urbanowicz – 14.08.2021    |
| 10. Dominik Aleksander Chechiches – 1.05.2021 | 48. Marcel Maksymilian Herman – 21.08.2021    |
| 11. Ignacy Łukasz Wojtasik – 2.05.2021        | 49. Emilia Jędruch – 22.08.2021               |
| 12. Liliana Antonina Ziemięć – 23.05.2021     | 50. Apolonia Latos – 22.08.2021               |
| 13. Laura Helena Tabol – 29.05.2021           | 51. Wiktor Piotr Nowak – 22.08.2021           |
| 14. Aleksandra Maria Bator – 30.05.2021       | 52. Adam Maksymilian Dulak – 22.08.2021       |
| 15. Adam Białuch – 6.06.2021                  | 53. Zofia Jadwiga Żurek – 22.08.2021          |
| 16. Tomasz Mateusz Wiczorek – 11.06.2021      | 54. Tobiasz Robert Domagała – 28.08.2021      |
| 17. Katarzyna Retmańska – 12.06.2021          | 55. Zofia Lena Maniak – 29.08.2021            |
| 18. Tymon Aleksander Wojtyś – 13.06.2021      | 56. Stanisław Bolesław Powęzka – 29.08.2021   |
| 19. Franciszek Górnik – 19.06.2021            | 57. Urszula Ewa Hryń – 29.08.2021             |
| 20. Lena Weronika Mazur – 19.06.2021          | 58. Filip Jan Kopisz – 5.09.2021              |
| 21. 21'. Tomasz Rafał Kantor – 19.06.2021     | 59. Lena Karaczewska – 11.09.2021             |
| 22. Aleksander Perec – 19.06.2021             | 60. Lena Kuś – 19.09.2021                     |
| 23. Leon Pruchniewicz – 20.06.2021            | 61. Antoni Jan Wrześniak – 19.09.2021         |
| 24. Zuzanna Proszak – 20.06.2021              | 62. Tymoteusz Wiktor Karaś – 26.09.2021       |
| 25. Stanisław Tokarz – 27.06.2021             | 63. Sonia Julia Zontek – 10.10.2021           |
| 26. Zofia Klaudia Termanowska – 27.06.2021    | 64. Jakub Krzysztof Sroka – 16.10.2021        |
| 27. Alicja Rumian – 27.06.2021                | 65. Lena Antonina Szczepan – 17.10.2021       |
| 28. Jan Witold Hydzik – 27.06.2021            | 66. Stanisław Wojciech Michalski – 24.10.2021 |
| 29. Jakub Strzałka – 4.07.2021                | 67. Leon Adrian Glonek – 24.10.2021           |
| 30. Nina Pucek – 3.07.2021                    | 68. Franciszek Jurczak – 24.10.2021           |
| 31. Joanna Maria Janas – 3.07.2021            | 69. Stanisław Piotr Klich – 21.11.2021        |
| 32. Lena Figura – 4.07.2021                   | 70. Oliwia Anna Kowalska – 27.11.2021         |
| 33. Stanisław Piotr Zysiak – 11.07.2021       | 71. Adam Halecki – 28.11.2021                 |
| 34. Laura Dorota Wiktor – 17.07.2021          | 72. Jan Dawid Ciesielski – 5.12.2021          |
| 35. Zuzanna Stępień – 18.07.2021              | 73. Kajetan Michał Maniawski – 12.12.2021     |
| 36. Elena Lisowska – 18.07.2021               | 74. Kosma Bojda – 18.12.2021                  |
| 37. Filip Piotr Kania – 24.07.2021            | 75. Stefan Grzyb – 26.12.2021                 |
| 38. Jan Józef Berkowicz – 25.07.2021          |                                               |

### DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ PRZYSTĄPILI:

#### GRUPA PIERWSZA (3.05.2021):

1. Gryźlak Jan, 2. Kwiecińska Zofia, 3. Partyła Adam, 4. Pazdyk Karolina, 5. Samul Alicja, 6.. Zawisłak Michał.

#### GRUPA DRUGA (13.05.2021):

1. Baranek Oliwier, 2. Brózda Szymon, 3. Buza Hanna, 4. Cepuch Jan, 5. Chlebda Mateusz, 6. Czyżewicz Sławomir, 7. Gawlik Julia, 8. Gawlik Nadia, 9. Jakubiuk Filip, 10. Jędras Gabriela, 11. Kłag Gabriela, 12. Konik Karol, 13. Krzywicki Szymon, 14. Kudlik Aleksandra, 15. Maryniak Zofia, 16. Mendyk Miłosz, 17. Paulewicz Patrycja, 18. Pokładko-Kowar Wiktoria, 19. Rodacka Julia, 20. Rupikowski Tymon, 21. Sawa Jakub, 22. Sieńko Franciszek, 23. Szczepańska Magdalena, 24. Szczygieł Alicja, 25. Wolnik Maja, 26. Wyrostek Leon, 27. Zając Martyna, 28. Ziarniak-Smogór Maksymilian.

## SAKRAMENT BIERZMOWANIA PRZYJĘLI (4 V 2021 – BP JANUSZ MASTALSKI):

1. Amelia Adamska, 2. Oliwia Adamska, 3. Adam Ajewski, 4. Aleksander Aleksandrowicz, 5. Szymon Bajotek, 6. Wojciech Banach, 7. Małgorzata Bigaj, 8. Sebastian Brodniewicz, 9. Marta Cieślakowska, 10. Martyna Czajowska, 11. Rupert Draguła, 12. Aleksandra Forysiak, 13. Adrian Frączyk, 14. Dariusz Ganiowski, 15. Patrycja Grudzień, 16. Dominika Kaczor, 17. Wiktoria Kapelan, 18. Bartosz Klag, 19. Leon Konieczny, 20. Zofia Kostuch, 21. Filip Litwin, 22. Filip Ławniczek, 23. Roksana Marczyńska, 24. Natalia Michałowska, 25. Piotr Misiaszek, 26. Natalia Miszczyk, 27. Wojciech Młynarczyk, 28. Patryk Molenda, 29. Nikola Mosur, 30. Jessika Nejman, 31. Igor Oleksiewicz, 32. Emilia Olszak, 33. Partyła Julia, 34. Laura Patykiewicz, 35. Maja Rafalska, 36. Bruno Rosenbeiger, 37. Lena Sajdak, 38. Sonia Sajdak, 39. Katarzyna Sokołowska, 40. Dominik Stachurski, 41. Justyna Suwała, 42. Maja Szperlak, 43. Igor Tobiasz, 44. Julia Tomkowicz, 45. Wiktoria Tołwińska, 46. Zuzanna Trząska, 47. Martyna Utylska, 48. Adrian Walkowicz, 49. Patrycja Walkowicz, 50. Arkadiusz Wąs, 51. Bartłomiej Wierzb, 52. Weronika Wiśniewska, 53. Franciszek Wojtoń, 54. Sandra Wójcik.

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

1. Piotr Marek Jarosz i Maria Krystyna Kaczmarczyk – 5.06.2021
2. Sławomir Sylwester Kołodziejczyk i Agata Mróz – 12.06.2021
3. Rafał Krzysztof Zagórski i Kinga Małgorzata Mazur – 17.07.2021
4. Jakub Mirosław Urbanowicz i Stela Jaworska – 14.08.2021
5. Tomasz Filip Miler i Barbara Maria Raczyńska – 10.09.2021
6. Łukasz Antoni Mazanka i Olga Mazanka-Stefanyuk – 18.09.2021
7. Kamil Piotr Stachnik i Katarzyna Weronika Antczak – 25.09.2021

## ODESZLI DO WIECZNOŚCI:

- |                                             |                                              |
|---------------------------------------------|----------------------------------------------|
| 1. Wacław Sitek – † 8.01.2021               | 14. Wiktoria Szczepańska – † 2. 06.2021      |
| 2. Marian Józef Golonka – † 12.01.2021      | 15. Krystyna Wróbel – † 23.06.2021           |
| 3. Halina Maria Wierzb – † 14.01.2021       | 16. Maria Teresa Kupiec – † 20.07.2021       |
| 4. Aleksandra Gołdyn – † 18.01.2021         | 17. Bernard Józef Szperlak – † 20.07.2021    |
| 5. Stanisława Konik – † 23.01.2021          | 18. Halina Radecka – † 17.07.2021            |
| 6. Stefania Szymczyk – † 27.01.2021         | 19. Andrzej Tadeusz Pudełko – † 29.07.2021   |
| 7. Zofia Janina Kwaśna – † 9.02.2021        | 20. Maria Józefa Soltys – † 2.08.2021        |
| 8. Kazimiera Sałek – † 15.02.2021           | 21. Tadeusz Ryszard Filipowski – † 4.08.2021 |
| 9. Kazimierz Ziarko – † 1.03.2021           | 22. Dariusz Kiełkowicz – † 15.08.2021        |
| 10. Iwona Wiesława Cieślak – † 3.04.2021    | 23. Kazimierz Łabno – † 18.09.2021           |
| 11. Janina Minorowicz – † 29.04.2021        | 24. Jan Krupa – † 30.09.2021                 |
| 12. Jan Stanisław Kiełkowicz – † 21.04.2021 | 25. Kazimiera Konik – † 30.11.2021           |
| 13. Joanna Elżbieta Leśniak – † 9.05.2021   | 26. o. Marek Ślewa OFM – † 9.12.2021         |



**Z NAUCZANIA  
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

### Eucharystia – Chlebem dla wszystkich

*W noc, kiedy zostaje zdradzony, Jezus daje Chleb życia. Daje nam największy skarb wtedy, gdy w sercu doświadcza najgłębszej otchłani – zdradza Go uczeń, który razem z Nim je, który macza kęs w tym samym talerzu. A zdrada jest największym bólem dla tego, kto kocha. I co czyni Jezus? Reaguje na zło największym dobrem. Na „nie” Judasza odpowiada przez „tak” miłosierdzia. Nie karze grzesznika, ale daje za niego życie, płaci za niego. Kiedy przyjmujemy Eucharystię, Jezus to samo czyni w stosunku do nas – zna nas, wie, że jesteśmy grzesznikami i wie, że często popełniamy błędy, ale nie rezygnuje z łączenia swojego życia z naszym. Wie, że tego potrzebujemy, gdyż Eucharystia nie jest nagrodą dla świętych, nie, jest Chlebem grzeszników. Dlatego napomina nas: „Nie bójcie się! Bierzcie i jedzcie”. Za każdym razem, kiedy przyjmujemy Chleb życia, Jezus nadaje sens naszym słabościom. Przypomina nam, że w Jego oczach jesteśmy cenniejsi, niż myślimy. Mówi nam, że cieszy się, jeżeli dzielimy się z Nim naszymi słabościami. Powtarza nam, że Jego miłosierdzie nie obawia się naszej nędzy. A przede wszystkim leczy nas miłością z owych słabości, których sami nie potrafimy uleczyć.*

Rozważanie przed modlitwą  
„Regina caeli”, 6 czerwca 2021

DUCHOWOŚĆ FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

## PIERWSZA PROFESJA FRANCISZKANEK ŚWIECKICH



8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Królowej i Patronki Zakonu Serafickiego, dwie siostry z bronowickiej Wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich: Elżbieta Konik i Magdalena Jaworska-Marek, złożyły na ręce przełożonej s. Grażyny Jarosz swoją pierwszą profesję, zobowiązując się do jeszcze pełniejszego pogłębiania wiary w ducha Biedaczyny z Asyżu, pozostając w świetle i dla świata w pełnym oddaniu się woli Bożej. Pan i Stwórca, bogaty w miłosierdzie, powołuje od wieków wiele mężczyzn i kobiet, żyjących w małżeństwie, jak i w stanie wolnym, a także spośród kapłanów diecezjalnych, aby dążyli w taki właśnie sposób do osobistej świętości, naśladowując duchowość i przykład św. Franciszka.

Kościół zawsze cenił i darzył wielkim szacunkiem tę formę doskonalszego codziennego życia wielu braci i sióstr, błogosławiąc im dla dobra całej społeczności ludzkiej. Franciszkanie świeccy w bra-

terskiej wspólnocie pragną jak najmocniej trwać w jedności z wszystkimi wiernymi, których prowadzi Duch Boży. Modlitwą, ewangelicznym zaangażowaniem w czynieniu pokoju i dobra, dają za każdym razem niezwykle osobiste świadectwo miłości Boga i ludzi w swoim środowisku.

Dziękując Bogu za dar tych nowych Sióstr we Franciszkańskiej Wspólnocie Świeckich, otaczamy je naszą osobistą modlitwą, prosząc równocześnie Pana Żniwa, aby posłał jak największą liczbę nowych naśladowców i głosicieli Chrystusowej Dobrej Nowiny.

Uroczystej Mszy św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego przewodniczył duchowy asystent Wspólnoty o. Wacław Michalczyk OFM. Współkoncelebransami byli jego zastępca o. Marek Wach OFM oraz gwardian i proboszcz parafii o. Elgiusz Dymowski OFM.

*Red.*

**UWAGA! Spotkania Wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w naszej parafii, odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 15<sup>30</sup>.  
Jeśli chcesz dołączyć do nas – serdecznie zapraszamy!**

# WARTO PRZECZYTAĆ

Książki zazwyczaj dostępne są w bibliotece przy ul. Ojcowskiej 27 (za sklepem)

Przedstawiony cykl wydawnictw o dawnych polskich ziemiach na wschodzie warto przeczytać dla przypomnienia. Gorąco polecam go też młodym ludziom, należy poznać historię, kulturę i tradycję ziem będących dawniej częścią Polski.



**Sławomir Koper, Tomasz Stańczyk,**  
*Najdalsze kresy. Ostatnie polskie lata.* Warszawa 2021, ss. 558

Znani popularyzatorzy historii ukazują legendy i miejsca na kresach – Kijów, Mińsk, Odessa. Piszą też o operacji NKWD. Ważne wydarzenia polityczne przeplata opowieść o życiu kulturalnym oraz życiorysy osób bardzo ważnych dla tych ziem. **BMK**



**Sławomir Koper, Tomasz Stańczyk,**  
*Ostatnie lata polskiego Lwowa.* Warszawa 2019, ss. 560

Książka – dzieło znawców historii. To opis wspaniałego miasta Lwowa. Czytamy o wesołej lwowskiej fali, poznajemy Cmentarz Łyczakowski, postaci ważne dla miasta – Lema, Hemara, obronę Lwowa i późniejszego wygnania. To fakty, o których warto wiedzieć. **BMK**



**Sławomir Koper, Tomasz Stańczyk,**  
*Ostatnie lata polskich kresów.* Warszawa 2020, ss. 560

Książka poświęcona dziejom kresów w pierwszej połowie XX wieku. Ziemie te odeszły już do historii, ale trzeba zachować w pamięci dla młodych pokoleń Polaków. **BMK**



**Sławomir Koper, Tomasz Stańczyk,**  
*Ostatnie lata polskiego Wilna.* Warszawa 2020, ss. 560

Książka utrzymana w formie sarmackiej gawędy połączonej ze śledztwem reporterskim. Zdjęcia, ilustracje. Poznajemy młodość Piłsudskiego, nekropole wileńskie, teatr Juliusza Osterwy, wileńskich literatów i operację „Ostra Brama” – represje wobec AK oraz exodus Polaków z Wilna. **BMK**

## KRUK

### FIRMA POGRZEBOWA

### KWACIARNIA

**32-085 MODLNICZKA  
UL. KASZTANOWA 14**  
(skrzyżowanie Rząska – Brzezie  
na trasie Kraków – Zabierzów)

**OBSŁUGA KLIENTÓW**  
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-20.00**  
SOBOTA **8.00-16.00**

**OBSŁUGUJEMY POGRZEBY  
NA WSZYSTKICH CMENTARZACH  
KOMUNALNYCH I PARAFIALNYCH  
W KRAKOWIE ORAZ POZA MIASTEM**

**INFORMACJA CAŁODOBOWA**  
**tel. 12-637-88-76**  
**tel. 12-285-42-13**  
**PRACOWNIK DYŻURNY**

**info@kruk90.eu**  
**www.krukpogrzeby.pl**  
**www.kwaciarniakruk.com.pl**

### KAMIENIARSTWO

**32-080 ZABIERZÓW  
UL. CMENTARNA 22**  
(obok cmentarza parafialnego)

**GODZINY OTWARCIA**  
(KWIECIEŃ - PAŹDZIERNIK)

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-17.00**  
SOBOTA **8.00-12.00**

(LISTOPAD - MARZEC)

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-15.00**  
SOBOTA **NIECZYNNE**

• NAGROBKI, GROBOWCE,  
PIWNICE  
• LITERNICTWO, ZDJĘCIA  
• SCHODY, PARAPETY, BLATY  
• NIETYPOWE ZAMÓWIENIA

**KONTAKT**  
**tel. 12-257-79-59**  
**tel. 693-756-023**

**kamkruk@op.pl**  
**www.kamieniarstwokruk.pl**



## UŻYTECZNE ADRESY I TELEFONY

- ▷ POGOTOWIE RATUNKOWE ☎ 999
- ▷ STRAŻ POŻARNA ☎ 998
- ▷ POLICJA ☎ 997
- ▷ STRAŻ MIEJSKA ☎ 986
- ▷ POGOTOWIE WODOCIĄGOWE ☎ 994
- ▷ POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE ☎ 993
- ▷ POGOTOWIE GAZOWE ☎ 992
- ▷ POGOTOWIE ELEKTRYCZNE ☎ 991
- ▷ WOJ. ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE ☎ 987
- ▷ PRZYCHODNIA MEDYCZNA –  
ul. Tetmajera 2, ☎ 12 638 49 56

**APTEKI CAŁODOBOWE W OKOLICY:**

- ▷ ul. Zielińska 3, ☎ 800 110 110
- ▷ ul. Galla 26, ☎ 12 636 73 65

## Z poradnika dietetyka

# KIEŁBASA KRAKOWSKA SUCHA STAROPOLSKA

Ten gatunek kielbasy wywodzi się z tradycji kielbas krakowskich grubo krojonych. Kielbasa jest suszona, grubo rozdrobniona. Występuje w formie batonów o długości ok. 300 mm lub krótszych, w jelicie naturalnym lub osłonce białkowej o średnicy od 5 do 7 cm, o równomiernie pomarszczonej skórce i barwie ciemnobrązowej. Powierzchnia kielbasy jest lśniąca, lekko pomarszczona, sucha w dotyku. Końce batonów są obustronnie zamknięte.

Na przekroju widać większe kawałki mięsa wieprzowego o barwie jasno do ciemnoróżowej, mniejsze oczka tłuszczu, farsz oraz drobne kawałki innych mięs. Dobre związanie wszystkich elementów sprawia, że kielbasę łatwo kroi się w plasterki.

Cienkie plasterki lekko prześwitują pod światło, tworząc układ mozaikowy tzw. witrażyka. Smak charakterystyczny jest dla mięsa peklowanego, wędzonego i pieczonego, z przypraw mocno wyróżnia się pieprz, daje się także wyczuć smak czosnku i gałki muszkatołowej.

Zdecydowaną większość mięsa w kielbasie powinno stanowić mięso wieprzowe chude, nieścięgnięte, w równych ilościach dodaje się tłuszcz, mięso wieprzowe średniotłuste nieścię-

gnięte i chude – ścięgnięte. Można zastąpić niewielką ilość mięsa wieprzowego mięsem wołowym.

Istotne jest także to, że do produkcji kielbasy nie można używać mięsa loch i knurów ważny jest też czas, który mija od uboju do produkcji kielbasy. Mięso przed produkcją powinno być chłodzone, ale nie może być zamrażane.

Po rozdrobnieniu i peklowaniu mięsa oraz soleniu tłuszczu rozdrabnia się mięso i tłuszcz, a następnie dokładnie miesza wszystkie składniki, dodając przyprawy. Kolejnym etapem jest napełnianie osłonek, a następnie 2–3-godzinne osadzanie kielbasy w temperaturze do 30 stopni Celsjusza. Osadzanie sprawia, że przed wędzeniem w całym batonie wyrównuje się barwa i smak, co istotnie wpływa na smak i walory estetyczne produktu. Ostatnie etapy to osuszanie powierzchni, a następnie wędzenie przy użyciu drewna olchowego, bukowego, owocowego lub ich mieszanek, parzenie i pieczenie, a w końcu – suszenie do uzyskania wydajności nie wyższej niż 70%, długość suszenia uzależniona jest od ilości produktu oraz warunków panujących w pomieszczeniu.

Agnieszka Zięba



## Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### Modlitwa i miłość bliźniego

*Modlitwa pomaga nam kochać innych pomimo ich błędów i ich grzechów. Osoba jest zawsze ważniejsza od jej czynów, i Jezus nie osądzał świata, ale go zbawił. Niedobre jest życie takich osób, które zawsze osądzają innych, wciąż potępiają – to jest życie niedobre, nieszczęśliwe. Jezus przyszedł, aby nas zbawić – otwórz swoje serce, przebaczone, usprawiedliwiaj innych, bądź wyrozumiały, bądź blisko innych, miej litość, okazuj czułość, jak Jezus. Trzeba kochać wszystkich i każdego, pamiętając, w modlitwie, że wszyscy jesteśmy grzeszni i zarazem miłowani przez Boga, każdy jeden. Gdy tak będziemy miłować ten świat, gdy będziemy miłować go z czułością, odkryjemy, że każdy dzień i każda rzecz zawiera w sobie ukryty fragment Bożej tajemnicy.*

Audycja generalna  
środa, 10 lutego 2021



## Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### Trzy ważne słowa w rodzinie

*W rodzinie są trzy słowa, które zawsze trzeba pielęgnować: „czy mogę”, „dziękuję”, „przepraszam”. „Czy mogę to zrobić?”. „Czy mogę”. Nigdy nie narzucać. „Czy można” – to pierwsze słowo. „Dziękuję” – tak wiele pomocy, tak wiele usług świadczymy sobie w rodzinie. Zawsze należy dziękować. Wdzięczność jest krwią szlachetnej duszy. „Dziękuję”. A także, najtrudniejsze do wypowiedzenia: „przepraszam”. Bo zawsze robimy coś złego, i często ktoś czuje się urażony. „Przepraszam”, „wybacz mi”. Nie zapominajcie o tych trzech słowach: „czy mogę”, „dziękuję”, „przepraszam”. Jeżeli w danej rodzinie, w środowisku rodzinnym są te trzy słowa, rodzina funkcjonuje dobrze.*

Przemówienie na Anioł Pański  
Niedziela Świętej Rodziny,  
27 grudnia 2020

## Radca Prawny odpowiada

### *Czy wspólnik spółki jawnej, który otrzymał dopłatę w związku z nierównym podziałem majątku likwidowanej spółki musi zapłacić podatek dochodowy?*

Spółka jawna nie posiada osobowości prawnej, nie jest zatem podatnikiem podatków dochodowych, a dochody tej spółki nie stanowią odrębnego przedmiotu opodatkowania. Opodatkowaniu podlegają natomiast dochody poszczególnych wspólników spółki jawnej.

Zgodnie z art. 14 ust. 3 pkt 10 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (dalej: „PIT”) do przychodów z działalności gospodarczej nie zalicza się środków pieniężnych otrzymanych przez wspólnika spółki niebędącej osobą prawną z tytułu likwidacji takiej spółki. Natomiast zgodnie z art. 14 ust. 3 pkt 12 lit. b PIT do przychodów z działalności gospodarczej nie zalicza się przychodów z odpłatnego zbycia składników majątku otrzymanych w związku z likwidacją spółki niebędącej osobą prawną – jeżeli od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła likwidacja spółki niebędącej osobą prawną, do dnia ich odpłatnego zbycia upłynęło sześć lat i odpłatne zbycie nie następuje w wykonaniu działalności gospodarczej.

W sytuacji, w której jeden ze wspólników spółki jawnej w wyniku jej likwidacji otrzyma na własność składniki majątku tej spółki oraz na mocy porozumienia zostanie zobowiązany do dokonania spłaty na rzecz drugiego wspólnika nie będzie on zobowiązany do zapłaty podatku dochodowego od osób fizycznych na moment nabycia powyżej wskazanych składników

majątku. Jednakże, otrzymana przez drugiego wspólnika dopłata (spłata) podlega opodatkowaniu tym podatkiem na mocy art. 10 ust. 1 pkt 3 PIT, tj. będzie traktowana jako przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej. Wspólnik otrzymujący spłatę, otrzyma bowiem środki pieniężne nie od spółki w wyniku jej rozwiązania, ale w drodze odrębnej czynności prawnej, skutkującej otrzymaniem powyżej wskazanej spłaty.

Powyższe potwierdza interpretacja indywidualna wydana przez Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 7 maja 2021 r., 0115-KDIT3.4011.103.2021.4.AW zgodnie z którą „(...) należy uznać, że uzyskanie spłaty w zw. z nierównym przekazaniem majątku rozwiązanej spółki osobowej wspólnikowi jest czynnością prawną mającą charakter odpłatnego zbycia. Żaden przepis ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych nie wyłącza z kategorii przychodów, ani nie zwalnia z opodatkowania tym podatkiem tego typu przysporzenia majątkowego. Z uwagi na to, że przyczyną (źródłem) tej spłaty jest wcześniejsze funkcjonowanie wspólników w spółce jawnej, następnie jej rozwiązanie i przekazanie majątku spółki tylko jednemu ze wspólników – przychód uzyskany z tej spłaty odpłatnego zbycia) powinien zostać zakwalifikowany do źródła, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, tj. do pozarolniczej działalności gospodarczej”.

*Aleksandra Jiménez*

Radca Prawny

+48 794-177-368

www.prawnikkraow.com

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nacz.), o. Wacław Michalczyk, Barbara Mikuszevska-Kamińska, Dominika Mazur, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)  
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl

Informujemy, że przesłanie materiałów do publikacji w naszym biuletynie oznacza zgodę na przedstawienie imienia i nazwiska autora, chyba że autor wyraźnie poinformuje o braku takiej zgody.  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów

### Z GABLOTY PARAFIALNEJ

#### PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE:

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 8.30

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com, http://www.franciszkanie-bronowice.pl/

Facebook: https://www.facebook.com/parafastygmatowkrakow/

Konto parafii: Krakowski Bank Spółdzielczy, nr 73 8591 0007 1040 0598 1098 0001

# KALENDARZ DUSZPASTERSKI

## GRUDZIEŃ–STYCZEŃ–LUTY–MARZEC

### 2021

- 04.12. Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy, patronki górników. Dzień modlitw za górników i bezrobotnych. Pierwszy Piątek Miesiąca – od godz. 8<sup>00</sup> – odwiedziny chorych w parafii
- 6.12. Druga Niedziela Adwentu. Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie
- 08.12. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Patronki i Królowej Zakonu Serafickiego. Odpust zupełny dla trzech Zakonów Franciszkańskich. 55. rocznica zakończenia Soboru Watykańskiego II
- 13.12. Trzecia Niedziela Adwentu (Niedziela Radości – Gaudete). Z tej racji różowy kolor szat liturgicznych. Dzień Modlitw za ofiary stanu wojennego
- 14.12. Wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła
- 16.12. Pierwszy dzień Nowenny do Dzieciątka Jezus
- 20.12. Czwarta Niedziela Adwentu
- 24.12. Wigilia. O godz. 24<sup>00</sup> – Uroczysta Pasterka w intencji parafian i dobroczyńców kościoła i klasztoru. Taca z Pasterki przeznaczona jest na wsparcie kościelnego Funduszu Obrony Życia, m.in. na domy samotnych matek
- 25.12. Uroczystość Narodzenia Pańskiego
- 26.12. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze św. jak w Dzień Bożego Narodzenia
- 27.12. Niedziela – Święto Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa. Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich oraz błogosławieństwo małżonków
- 28.12. Święto Świętych Młodzianków, męczenników
- 31.12. Zakończenie Starego Roku. O godz. 17<sup>00</sup> – nabożeństwo błagalno-dziękczynne na zakończenie roku; godz. 18<sup>00</sup> – Msza św.

### 2022

- 01.01. Nowy Rok. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. 55. Światowy Dzień Modlitw o pokój na świecie
- 02.01. Rozpoczęcie wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kołedy. Zachęcamy do oznaczania kredą drzwi domów literami K+M+B 2022 na znak, że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego
- 04.01. W Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych 83. rocznica śmierci Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby OFM (1939) i modlitwy o jego beatyfikację
- 06.01. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Poświęcenie kredy i kadziła. Światowy Misyjny Dzień Dzieci – patronalne święto Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci
- 07.01. Odwiedziny chorych w parafii od godz. 8<sup>00</sup>
- 09.01. Niedziela Chrztu Pańskiego
- 16.01. II niedziela zwykła, Wspomnienie świętych Berarda i Towarzyszy, pierwszych męczenników franciszkańskich
- 17.01. Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce
- 18.01. Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan
- 19.01. Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa, patrona m.in. archidiecezji krakowskiej
- 21.01. Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. Dzień Babci
- 22.01. Dzień Dziadka
- 23.01. III niedziela zwykła – Niedziela Słowa Bożego
- 24.01. Wspomnienie św. Franciszka Walezego, biskupa i doktora Kościoła, patrona pracowników mediów
- 25.01. Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Zakończenie Ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan
- 26.01. Wspomnienie świętych Tymoteusza i Tytusa, biskupów
- 28.01. Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora Kościoła
- 29.01. Wspomnienie św. Hiacynty Mariscotti, dziewicy
- 30.01. IV niedziela zwykła. Dzień pomocy Chorym na Trąd
- 02.02. Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane również świętem Matki Bożej Gromnicznej. W Polsce kończy się tradycyjny okres śpiewania kołęd, trzymania żłobków i choinek. Liturgia po raz ostatni ukazuje Chrystusa jako Dzieciątka. Kościół Powszechny obchodzi również w tym dniu 26. Światowy Dzień Życia Konsekwentnego
- 03.02. Błogosławieństwo poświęconymi świecami ku czci św. Błażeja
- 04.02. I Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godz. 8<sup>00</sup>
- 05.02. Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Poświęcenie chleba, soli i wody ku czci tej Świętej
- 06.02. V niedziela zwykła. Wspomnienie świętych męczenników Piotra Czciciela, Pawła Miki i Towarzyszy. Odpust zupełny dla Franciszkańskiej Unii Misyjnej (Stowarzyszenie Przyjaciół Misji Franciszkańskich)
- 10.02. Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy
- 11.02. Wspomnienie NMP z Lourdes. 30. Światowy Dzień Chorego. Dodatkowa Msza św. o godz. 9<sup>00</sup>. Na Mszach św. udzielanie sakramentu namaszczenia chorych. Odpust zupełny za udział we Mszy św. lub w nabożeństwie dla chorych i przyjęcie sakramentu namaszczenia
- 14.02. Święto świętych Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, patronów Europy. Walentynki. Modlitwy za zakochanych o Boże prowadzenie
- 21.02. Dzień Języka Ojczystego
- 22.02. Święto Katedry św. Piotra, Apostoła. Przypomina ono, że Stolica Piotrowa jest podstawą jedności Kościoła. Tego dnia modlimy się, aby „pośród zamętu świata nasza wiara pozostała nienaruszona”
- 23.02. Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją
- 24.02. Tłusty czwartek
- 27.02. VIII niedziela zwykła – rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu
- 01.03. Całodzienna adoracja w kościele. O godz. 9<sup>00</sup> – dodatkowa Msza św. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych
- 03.03. Środa Popielcowa. Post ścisły. Rozpoczęcie Wielkiego Postu oraz nabożeństw: Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Za udział w nich – odpust zupełny pod zwykłymi warunkami
- 04.03. Święto św. Kazimierza Królewicza. I Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godz. 8<sup>00</sup>
- 06.03. I niedziela Wielkiego Postu. O godz. 17<sup>00</sup> – „Gorzkie żale” z kazaniem pasyjnym w kościele
- 08.03. Dzień Kobiet
- 13.03. II niedziela Wielkiego Postu. 9. rocznica wyboru papieża Franciszka
- 19.03. Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP
- 21.03. Światowy Dzień Modlitw za osoby z zespołem Downa
- 24.03. Dzień Pamięci i Modlitwy za Misjonarzy – Świadców Wiary i Męczenników
- 25.03. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. O godz. 9<sup>00</sup> – dodatkowa Msza św. Dzień Świętości Życia
- 27.03. IV Niedziela Wielkiego Postu – niedziela radości „Laetare”. Przejście na czas letni

**UWAGA! W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ KORONAWIRUSA KALENDARZ DUSZPASTERSKI MOŻE ULEC ZMIANIE.**